REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:

Kraków, Rynek Główny 20
Telefony redakcji: 566-63; 585-10; — Telefon administracji 585-10; — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz od 9—16, w soboty od 9—13

Dziś 8 stron

Cena 3 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Rok 56 | Kraków, 4 listopada 1947 r. | Nr. 302

Mikołajczyk znalazł się... na lotnisku w Anglii

LONDYN. — Rzecznik rządu brytyjskiego zakomunikował w Izbie Gmin, że wczoraj na lotnisku w Manstone wylądował samolot, wiozący Stanisława Mikołajczyka.

Na pytania posłów odnośnie przyjazdu Mikołajczyka, rzecznik odpowiedział, że Mikołajczyk przyleciał z jednej z zachodnich stref okupacyjnych Niemiec. Do Anglii przywiózł go samolot wojskowy brytyjski. Mikołajczyk otrzymał prawo pobytu w Anglii.

Rzecznik dodał, że nie może w obecnej chwili udzielić dalszych szczegółów.

Na tropach hitleryzmu w zachodnich strefach okupacyjnych

Rewizjonizm i odwet

głoszą niemieckie organizacje przesiedleńców

Polska Misja Wojskowa domaga się kar na prowokatorów

BERLIN — Polska Misja Wojskowa wystosowała do władz bryt. notę

„Rząd Polski — czytamy w nocie — posiada niezbite dowody nielegalnej działalności przesiedleńców niemieckich. Działalność ta przejawia się w formie nielegalnych ulotek, zebrań i organizowania stowarzyszeń. Typowymi przykładami niemieckich organizacyj rewizjonistycznych są „Bund der heimatvertrieben Danziger" z siedzibą w Hamburgu, „Ausschus der Ostvertriebenen" w Rheydt, „Verein ehemaliger Schlesier und Oberschlesier" w Hanowerze, „Gemischte Kommission fuer die Repatrierung nach den Deutschen Ostgebieten" w Hamburgu, „Vertretung der ostdeutschen Betriebe bei der Handelskammer" w Hamburgu.

Nota polska cytuje liczne przykłady zuchwałej propagandy rewizjonistycznej, uprawianej przez Niemców. Niejaki dr Kater domagał się publicznie umożliwienia przesiedleńcom powrotu na „administrowane przez Polskę tereny". Niemiec Goerlinger złożył publiczne oświadczenie o utworzeniu „niemieckiego rządu emigracyjnego" w strefie brytyjskiej. Na zebraniach przesiedleńców uchwala się rezolucje w sprawie powrotu do Polski, w celu utrzymania stanu niepewności wśród masy przesiedlonych.

W nocie podkreśla się, że wymienione przykłady dowodzą, iż dotychczasowe oficjalne zarządzenia są niewystarczające dla położenia kresu odwetowym i rewizjonistycznym dążeniom wśród wysiedleńców. Podobna działalność, tolerowana na dłuższą metę, sprzyja odrodzeniu wojującego pangermanizmu i stanowi niebezpieczeństwo dla pokojowo usposobionych sąsiadów Niemiec, oraz dla pokoju świata.

Nota uważa, że wystąpienia tego rodzaju winny podlegać karze i przypomina, że hitleryzm w analogiczny sposób rozpoczął swą działalność przy pomocy małych związków regionalnych od hasłem odwetu i rewizjonizmu.

Na zakończenie nota polska wyraża prośbę o wydanie ustawy, obejmującej następujące zakazy:

1. Zakaz jakiejkolwiek propagandy rewizjonistycznej, oraz określenie odpowiedzialności karnej za naruszenie tego zakazu.

2. Ustalenie ogólnej definicji propagandy rewizjonistycznej w ten sposób, aby definicja ta objęła wszelką działalność, skierowaną przeciwko uchwałom poczdamskim.

3. Zakaz zrzeszenia się przesiedlonych Niemców na podstawie ich pochodzenia terytorialnego.

4. Zrównanie w prawach Niemców przesiedlonych ze stałą ludnością niemiecką, oraz zakaz działalności, zmierzającej do podtrzymania jakichkolwiek różnic między przesiedleńcami a ludnością stałą w Niemczech.

Zasłużona kara dla katów powstańców warszawskich

WARSZAWA. — Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok w sprawie trzech członków dywizji „Wiking".

Główny oskarżony Guenther Piekenhagen, który brał czynny udział w bestialskim tłumieniu Powstania, oraz w akcji likwidacji ghetta, w czasie której własnoręcznie zastrzelił trzy letnie dziecko, skazany został na karę śmierci. Drugiego oskarżonego Arno Webera, oficera SS, sąd skazał na 10 lat więzienia. Wilhelm Matz, strażnik obozu w Mauthausen, skazany został na 12 lat więzienia.

Nowa ekspedycja USA do Antarktydy

WASZYNGTON. — Amerykańskie ministerstwo marynarki podało do wiadomości, że w przyszłym miesiącu dwa amerykańskie łamacze lodów udadzą się na wyprawę w rejon Antarktydy. Wyprawie towarzyszyć będą cztery samoloty, wyposażone w specjalne urządzenia fotograficzne.

Błędne koło Marshalla

Coraz to nowe komplikacje i trudności

wynajdują politycy amerykańscy

WASZYNGTON. W związku z opracowywanym obecnie planem tymczasowej pomocy dla Europy w kołach urzędowych Stanów Zjednoczonych mówi się o naglącej konieczności „kompromisu", jaki trzeba osiągnąć dla uzgodnienia żądań, wysuniętych przez t. zw. konferencję 16-tu z tą wysokością pomocy, jaką może być uchwalona przez Kongres.

Największą jednak trudność sprawia uzgodnienie tych raportów ze sprawozdaniem, doręczonym przez przedstawicieli Konferencji 16-tu.

Eksperci ekonomiczni Konferencji 16-tu nie mogą osiągnąć porozumienia z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych na temat wysokości sum, jakie należy przeznaczyć na pomoc Europie

Senator Taft oświadczył w związku z tym, że żądania przedstawicieli konferencji 16-tu muszą ulec znacznej redukcji.

„Drang nach Osten" w nowej wersji

Znany publicysta radziecki Marinin pisze w „Prawdzie" o przyjaciołach i wrogach jedności europejskiej. Autor przeciwstawia deklarację 9 partyj głosom polityków anglosaskich, w których wersji rzekoma jedność Europy oznacza w istocie likwidację [illegible] chów demokratycznych i triumf najbardziej reakcyjnych elementów.

Plan Marshall'a usiłuje poszczuć państwa zachodnio-europejskie na państwa Wschodniej Europy. Faktem jest, że w miejsce niemieckiej polityki „Drang nach Osten" zjawił się anglo-amerykański wariant, przewidujący wykorzystanie militaryzmu niemiecko-faszystowskiego w celach przestępczych.

Polska delegacja udaje się do Moskwy

WARSZAWA. W najbliższych dniach wyjeżdża do Moskwy na uroczystości 30-lecia Rewolucji Październikowej 20-osobowa delegacja Polska. W tym 10 osobowa delegacja Polskich Związków Zawodowych, na której czele stoją przewodniczący KCZZ tow. Witaszewski i sekr. gen. KCZZ tow. Kury[illegible]

Listopad pod hasłem:

„PPS w walce o pokój i postęp"

Masowe wiece i zgromadzenia w całym kraju

WARSZAWA. (SAP) — Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej organizuje w dniach 8. i 9. listopada w 70 miastach całego kraju wielkie zgromadzenia publiczne pod hasłem „PPS W WALCE O POKÓJ I POSTĘP".

Na wiecach tych przedstawiciele władz centralnych Partii omawiać będą stanowisko PPS wobec problemów polityki światowej. Zgromadzenia te zapoczątkują ogólnokrajową akcję popularyzacji doniosłej uchwały CKW PPS z dnia 21 października b. r. w sprawie sytuacji międzynarodowej.

Na zgromadzeniu w Warszawie przemawiać będzie sekretarz generalny CKW PPS tow. Józef Cyrankiewicz.

W dniu 9 b. m. przemawiać będzie w Krakowie przewodniczący Rady Naczelnej tow. Stanisław Szwalbe, a w Katowicach — sekretarz CKW tow. Tadeusz Ćwik.

Na zgromadzeniu w Rzeszowie w dniu 16 b. m. przemawiać będzie wiceprzewodniczący CKW PPS tow. H. Świątkowski.

Po 5-cio tygodniowych rokowaniach

Porozumienie polsko-brytyjskie w sprawie odszkodowań

WARSZAWA. (PAP) — [illegible] pięciotygodniowych negocjacjach w Warszawie, Rząd Polski, oraz Rząd Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii doszły do porozumienia w sprawie zasad, jakie będą stosowane przy wypłacie odszkodowań obywatelom brytyjskim, których interesy zostały dotknięte ustawą z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej.

Postanowiono również powołać polsko - brytyjską komisję mieszaną, która ma służyć jako normalna droga porozumiewania się obu rządów we wszelkich sprawach, wynikających ze wspomnianej umowy, a dotyczących zainteresowanych [illegible]tyjskich obywateli.

Rokowania toczyły się w jak najbardziej przyjaznej atmosferze i odznaczały się całkowitym zrozumieniem przez obie delegacje gospodarczych problemów, stojących przed Rządem Polskim oraz Rządem Zjednoczonego Królestwa.

ZSRR [illegible]

Brytyjczycy winni opuścić Palestynę w maju 1948 roku

NOWY JORK. W podkomisji palestyńskiej delegat Zw. Radzieckiego przedstawił poglądy swego rządu odnośnie rozwiązania kwestii Palestyny. Rząd ZSRR proponuje zakończenie mandatu brytyjskiego w Palestynie z dniem 1. stycznia 1948 r. z tym że 1 maja przyszłego roku wszystkie wojska brytyjskie zostałyby z obszaru palestyńskiego wycofane.

Okres przejściowy między zniesieniem mandatu a utworzeniem dwóch organizmów państwowych arabskiego i żydowskiego winien być jak najkrótszy i nie może przekraczać jednego roku. W tym okresie kontrolę nad rządami w Palestynie sprawowałaby Rada Bezpieczeństwa.

Delegat radziecki ustosunkował się negatywnie do amerykańskiego planu rozwiązania [illegible] palestyńskiego.

"Niezłomny" SS-[illegible]

Szubienica dla twórcy obozów koncentracyjnych

NORYMBERGA. — Amerykański trybunał wojskowy wydał wyrok w procesie 15 wysokich oficerów SS i gestapo, odpowiedzialnych za organizowanie i prowadzenie obozów koncentracyjnych, które podlegały tzw. głównemu urzędowi [illegible].

Szef urzędu b. gen. SS Pohl, twórca i zwierzchnik wszystkich obozów koncentracyjnych, został skazany na karę śmierci przez powieszenie, natomiast jego zastępca otrzymał karę dożywotniego więzienia. 13 innych oskarżonych skazano na więzienie, a 3 uniewinniono.

Nota polska do USA w sprawie Westfalaków

NOWY JORK (PAP) — Ambasador R. P. w Waszyngtonie, Winiewicz, złożył ministrowi Marshallowi notę, przedstawiającą problem Polaków w Westfalii i Nadrenii, którzy pragną powrócić do kraju. Ambasador Polski zwrócił się do ministra amerykańskiego z prośbą, aby przedstawiciel USA w Sojuszniczej Komisji Kontroli w Berlinie, która zajmuje się sprawą Polaków w zachodnich Niemczech, otrzymał polecenie pozytywnego ustosunkowania się do stanowiska Polski i poparł wniosek o repatriację Polaków z Westfalii i Nadrenii.

Nota polska zawiera historyczne dane o Polonii w zachodnich Niemczech i o daremnych wysiłkach germanizacyjnych władz niemieckich wobec tej grupy w ostatnich latach.

Przyjaciel Warszawy
Prezydent Sztokholmu w Polsce

WARSZAWA. — Dnia 1 listopada przybył do Warszawy drogą powietrzną prezydent miasta Sztokholmu Karol Albert Anderson, przewodniczący Komitetu Pomocy Warszawie, znany jako przyjaciel naszej Stolicy.

W drugim dniu swego pobytu Anderson zwiedził szpitale warszawskie, ośrodki zdrowia, kliniki. W południe odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej w szpitalu na Czystem z okazji ufundowania przez miasto Sztokholm wyposażenia dla zakładu ginekologiczno-położniczego szpitala.

Zabierając głos przy tej okazji prezydent Anderson mówił o miłości człowieka do człowieka, zwłaszcza do niezaradnego dziecka. Pokój świata może być zabezpieczony przez miłość do człowieka, przez miłość do słabszego, przez miłość do niezaradnego dziecka i chorego.

Prezydent Sztokholmu złożył na ręce prezydenta Warszawy 300.000 koron szwedzkich na odbudowę Warszawy.

Delegacja Polska na sesji UNESCO

NOWY JORK (PAP). — W drodze na doroczną sesję UNESKO, która odbędzie się w Meksyku, przybyła do Nowego Jorku delegacja polska. W skład jej wchodzą: b. ambasador R. P. dr Wierbłowski jako przewodniczący, Słonimski oraz dwaj eksperci prof. Michałowski i Zaniewicki.

W telegraficznym SKRÓCIE

RIO DE JANEIRO. — Rząd argentyński był zmuszony spalić zboże wartości 125 milionów funtów szterlingów z powodu blokady ekonomicznej.

RZYM. — W Atenach rozstrzelano ostatnio 4 żołnierzy, należących do armii demokratycznej. Liczba rozstrzelanych na mocy wyroków sądów wojennych dochodzi obecnie do 350 osób obojga płci.

NOWY JORK. — Rząd indonezyjski zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa, domagając się zwrotu terenów okupowanych przez wojska holenderskie po rozpoczęciu działań wojennych.

PRAGA. — W Pradze podpisany został układ handlowy czechosłowacko-szwedzki. Szwecja dostarczać będzie Czechosłowacji konserwy rybne, rudę żelazną, skórę, celulozę i [illegible] kulkowe, maszyny i narzędzia w zamian za chemikalia, wyroby włókiennicze, środki leczni[illegible]

[illegible] — [illegible] dzieciom prawa [illegible]

Nie udało się Niemcom zatrzasnąć drzwi Wrocławia

Ilia Erenburg o życiu Dolnego Śląska

WROCŁAW. — W czasie swego pobytu we Wrocławiu znany pisarz i publicysta radziecki Ilia Erenburg szczególną uwagę zwrócił na życie i pracę ludności, zamieszkującej Wrocław i wieś dolnośląską. Zetknął on się tutaj bezpośrednio z robotnikiem fabrycznym, z przedstawicielami świata nauki, z artystami, ze studentami, a nawet z osadnikami wiejskimi, z którymi spotkał się w jednej ze wsi powiatu wrocławskiego.

Przed wyjazdem z Wrocławia Ilia Erenburg udzielił wywiadu na temat swych spostrzeżeń o życiu i pracy ludności osadniczej na Dolnym Śląsku.

— Obserwując miasto i ludzi, którzy w nim żyją i pracują, uderzyło mnie przede wszystkim jedno. Wszyscy, którzy tu mieszkacie, zjednoczeni jesteście wspólną myślą budowania nowego życia. Zgodne dążenie do wspólnego celu, które odczułem zarówno w rozmowie z ludźmi nauki, jak i z robotnikami, jest właśnie wyrazem waszej wspólnoty. Zabytki historyczne Wrocławia z okresu piastowskiego nie mogą dać tego świadectwa polskości Ziem Dolnego Śląska, co właśnie w chwili obecnej szary robotnik świadczy swoim entuzjazmem.

Niemcy, opuszczając [illegible], zatrzasnęli za sobą drzwi z myślą, że miasto na wieki pogrzebią i zniszczą. Nowi ludzie, którzy się tu osiedlili, którzy zbudzili miasto do nowego życia, mają bezsprzecznie większe prawo do niego, niż ci, którzy starali się je zniszczyć.

Patrząc na pracę chłopów, osadników Dolnego Śląska, widzi się zasadniczo jedno — mówi radziecki pisarz — tu już nie tylko idea, tu jest ciało. Chłopi dolnośląscy, to realna, rzeczywista siła Narodu Polskiego, która b[illegible] je przyszłość tych ziem i najściślej łączy je z [illegible]cierzą. Byłem głęboko wzruszony — dodaje na zakończenie Ilia Erenburg — kiedy w Święto Zmarłych ujrzałem chłopów dolnośląskich, składających wieńce na grobach poległych żołnierzy radzieckich.

Fakt ten jest bezsprzecznie dowodem pogłębiającej się przyjaźni polsko-radzieckiej.

Płomienne hasła z Moskwy
W 30 rocznicę rewolucji

MOSKWA (PAP). — W całej prasie radzieckiej ukazały się na naczelnych miejscach ogłoszone przez Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej hasła, pod których znakiem odbędą się w Związku Radzieckim obchody związane z 30-leciem rewolucji październikowej. Czołowe miejsca zajmują hasła, nawołujące do współpracy narodów w walce o zwycięstwo demokracji i o utrwalenie pokoju.

Hasła brzmią m. in.: „Pozdrowienia dla narodów, walczących o zwycięstwo demokracji i socjalizmu!"

Niech żyje współpraca narodów w walce o trwały pokój!

Ludzie pracy wszystkich krajów, demaskujcie podżegaczy wojennych! Strzeżcie sprawy pokoju!

Bratnie pozdrowienie dla narodów słowiańskich wyzwolonych spod jarzma najeźdźców niemieckich! Niech żyje niezłomna [illegible] jaźń narodów słowiańskich!

Inne hasła, podkreślała przyjaźń narodów radzieckich, rolę ZSRR, jako ostoi pokoju, bezpieczeństwa, wolności i niezależności narodów.

Szereg haseł pozdrawia radzieckie siły zbrojne, stojące na straży pokoju, składa hołd bohaterom i przodownikom pracy, którzy [illegible] przedterminowo tegoroczny [illegible], oraz nawołuje pracowników przemysłu rolnictwa i kultury do dalszej wytężonej pracy nad wykonaniem 5-letniego planu gospodarczego.

Anglia contra USA
w sprawie Palestyńskiej

LONDYN. (PAP) — Brytyjski minister kolonii Jones Creech udzielił w drodze z Nowego Jorku do Londynu wywiadu korespondentowi pisma „News of World". Creech podkreślił, że **Wielka Brytania jest zdecydowana nie brać udziału w realizacji uchwał ONZ w sprawie przyszłości Palestyny.**

Pismo dodaje, że minister brytyjski powiedział na temat propozycji amerykańskiej, by Anglia ponosiła nadal odpowiedzialność za zarząd Palestyny do chwili przeprowadzenia podziału kraju w lipcu 1948 r. „Projekt USA opiera się [illegible] przesłance, że realizacja podziału nie spotka się z większym sprzeciwem ze strony Arabów. **Przypuszczenie to należy postawić pod wielkim znakiem zapytania".**

Korespondent polityczny „Sunday Dispatch" przewiduje, że rząd odrzuci propozycję amerykańską, zaznaczając, iż **Wielka Brytania pragnęłaby wycofać się z Palestyny najpóźniej w grudniu.**

Wybitni ekonomiści z wizytą w Polsce

WARSZAWA (SAP) 31 ub. m. na zaproszenie MSZ i CUP — przybył do Warszawy sekretarz generalny Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, prof. Myrdal wraz z członkami Komitetu, prof. Kordal'em i prof. Greerson'em.

Celem przyjazdu gości jest zaznajomienie się z sytuacją gospodarczą Polski i dezyderatami w sprawach ogólnogospodarczych.

W pierwszym dniu pobytu goście zostali przyjęci przez ministra Przemysłu i Handlu, tow. Minca.

W dniu 2 listopada rb. goście udali się do Katowic, gdzie odbyła się konferencja w [illegible] słu Węglowego. 4 listopada [illegible] powrócą do Warszawy, gdzie po konferencji w CUP — zostaną przyjęci przez prezesa CUP.

Prof. Myrdal — przewodniczący komisji, b. minister Handlu Szwecji — jest wybitnym ekonomistą.

Niemcy a cholera

BERLIN (SAP). — Berlińska służba zdrowia powzięła szereg zarządzeń w celu zabezpieczenia ludności przed ewentualną epidemią cholery. Postanowiono zgłosić zapotrzebowanie na szczepionkę przeciwcholeryczną. Każdy Niemiec repatriowany z Egiptu, poddany będzie ścisłemu badaniu lekarskiemu.

Miliard widzów w kinach radzieckich

MOSKWA (PAP) — W bieżącej pięciolatce przez 47 tysięcy kin radzieckich przechodzić będzie rocznie ponad 1 miliard sto milionów widzów. Te ogromne masy publiczności stawiają radzieckiemu przemysłowi filmowemu niezwykle wysokie wymagania.

Egipt-Grecja przerwana łączność

LONDYN. Donoszą z Aten, iż z dniem 1 listopada wstrzymano wszelką komunikację pomiędzy Egiptem a Grecją, na skutek epidemii cholery w Egipcie.

Termin rozprawy oświęcimskiej

KRAKÓW. — Rozprawa przed Najwyższym Trybunałem Narodowym przeciwko 40 najbardziej obciążonym katom załogi oświęcimskiej rozpoczyna się w dniu 24 listopada 1947 r.

Kraków — Trzebinia pociągi normalnotorowe

KRAKÓW. — Od 31 b. m. uruchomiono normalnotorowe pociągi pasażerskie z wagonami osobowymi od Trzebini do Krakowa. Przesiadanie podróżnych z pociągów szerokotorowych do normalnotorowych odbywa [illegible] Trzebini.

NOWINY LITERACKIE

Ważne dla repatriantów
Nowe metryki wydają sądy

WARSZAWA (SAP) — Ukazał się dekret, który przyniesie znaczne ułatwienia dla pochodzących z terenów zabużańskich osób, które utraciły dokumenty podczas wojny.

Dekret postanawia, że treść metryk urodzenia, małżeństwa, lub zejścia obywateli polskich, sporządzonych w księgach stanu cywilnego miejscowości, położonych poza granicami państwa, może być ustalona przez sądy w trybie postępowania sądowego.

Treść metryki urodzenia, lub zgonu ustala Sąd [illegible] metryki małżeństwa Sąd Okręgowy, właściwy dla miejsca zamieszkania wnioskodawcy. — Wnioski takie zgłaszać może osoba, której akt dotyczy lub taka, której dokumenty stanu cywilnego są potrzebne do udowodnienia spraw spadkowych. —

Wniosek powinien zawierać treść dokumentów i powołanie dowodów na jej poparcie. Sąd, przy ustalaniu treści metryk urodzenia, małżeństwa, lub zgonu, opiera się na innych dokumentach, lub zeznaniach świadków.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

La Marseillaise
Prawo do zdrady

Masowe w ostatnim czasie ucieczki z więzień i obozów francuskich kollaboracjonistów łagodne wyroki, ferowane na nich przez sądy, zachodzące coraz częściej wypadki uniewinnienia oskarżonych są, jak stwierdza „La Marseillaise" rezultatem kampanii francuskiej prawicy, która wszelkimi sposobami stara się usprawiedliwić i moralnie zrehabilitować zdrajców.

„Od kilku miesięcy we Francji szaleje prawdziwa epidemia. Możnaby uwierzyć że mury i bramy więzień nie istnieją, a ogrodzenia z drutów kolczastych służą na to, by przepuszczać gromady uwięzionych. Wszystko to wydaje się dziwne przede wszystkim dla tych, którzy za okupacji siedzieli w więzieniach Vichy i Berlina. Oni wiedzą, że ucieczka nie jest łatwa.

Fala łagodności zainicjowana przez min. Teitgena osłania i rozgrzesza zbieraninę kollaboracjonistów gospodarczych, członków milicji, denuncjatorów i zdrajców. Wystarczy posłuchać radia by się o tym przekonać. Speaker nazywa kollaboracjonistów „więźniami politycznymi". Jest to gruba pomyłka, bo przecież nie chodzi tu o „więźniów politycznych", ale o ordynarnych morderców, bandytów i szpiegów. Nie należy mieszać tych pojęć!"

Na łamach tejże „Marseillaise" Andree Wurmser rozprawia się z kampanią prasową, prowadzoną przez „l'Aurore" i „l'Intransigeant" w obronie pisarzy i dziennikarzy — kollaborantów.

„Cała ta kampania oznacza [illegible] pojęciu [illegible] zdradzić". A [illegible] przypomnieć okrutne lata [illegible] hitlerowcami i kliką, która ich popierała. Wojna ta nie [illegible] ła czarującym pojedynkiem z przeszłości, polegającym na wymianie kilku strzałów, ponieważ hitleryzm oznaczał komorę gazową i izbę tortur, ogłupienie, nienawiść, rasizm wolę zniszczenia. Podczas tych lat wielu naszych pisarzy poetów zginęło z ręki wroga, wróg ich zabił. W tym samym czasie inni zgadzali się na kollaborację w prasie, która gratulowała Niemcom sukcesów, denuncjowała Anglię i usprawiedliwiała zbrodnie wroga. Ci ludzie nie grali tylko złą kartą. To nie była gra. Oni pomagali mordercom.

Czy mają dziś za to zapłacić? Tak to jest sprawiedliwość. I ci najgorsi z nich niech zapłacą cenę, jaką pisarze, poeci i dziennikarze z ruchu oporu płacili za naszą wolność"!

195 tys. ton zboża z ZS[illegible] do dnia 29-[illegible]

WARSZAWA. — Do dnia 29 października import zboża z ZSRR wynosi 10.628 wagonów, [illegible]wierających 194.926 ton zbo[illegible]

Dalsze transporty zboża ze Związku Radzieckiego są w drodze, tak, że określona w umowie ogólna liczba zboża dostarczona zostanie Polsce przed upływem bieżącego roku.

PPS w Sejmie / Mowa tow. posła Hochfelda podczas debaty generalnej

W części generalnej debaty, jaka nastąpiła po wygłoszeniu exposé rządowego przez premiera tow. Cyrankiewicza zabrał głos imieniem poselskiego klubu PPS poseł tow. Julian Hochfeld, którego przemówienie podajemy w obszernym streszczeniu:

— Polska Partia Socjalistyczna — mówił pos. Hochfeld — uważa rząd obecny w Polsce za swój rząd, uważa go za rząd, którego koncepcję współtworzyła i współtworzy dalej. Toteż PPS deklaruje pełne zaufanie dla rządu ludowego.

OSIĄGNIĘCIA REALNE

Ze szczególnym zadowoleniem i uznaniem Polska Partia Socjalistyczna podkreśla następujące osiągnięcia: przygotowanie projektu preliminarza budżetowego w terminie konstytucyjnym, jest to dowód wyraźnej stabilizacji i będzie to miało wielkie skutki w zakresie spotęgowania zaufania społecznego; fakt zrównoważenia budżetu, który jeszcze silniej gwarantuje stałość naszej waluty; zasadnicza strona wydatkowa przedłożonego preliminarza budżetowego, w którym ponad 52 proc. wydatków idzie na oświatę, na kulturę, sztukę, na opiekę społeczną, zdrowie i na zaopatrzenie ludności; osiągnięcia w zakresie oszczędności administracyjnych i materiałowych; osiągnięcia w zakresie spotęgowania praworządności, spokoju [illegible] wnętrznego i stabilizacji, [illegible] siągnięcia gospodarcze, stały na solidnych podstawach oparłych o wzrost płac realnych, systematyczny rozwój produkcji i zahamowanie drożyzny.

Budżet nasz świadczy o tym, że Polska jest państwem pokojowym, które wierzy w pokój i wie, że są na świecie siły, które potrafią ten pokój swoją zdecydowaną postawą wywalczyć.

NIE WARTO MÓWIĆ O MIKOŁAJCZYKU

Dzięki tym najważniejszym osiągnięciom — podkreśla mówca — szary człowiek z fabryk, z kopalń, z roli, z biur może żyć i jaśniej patrzeć w przyszłość i z uczuciem nudy czytać w prasie wiadomości, że pan Stanisław Mikołajczyk w charakterze przemytu, w przekonaniu, że wzbudzi sensację wokół swojej osoby, uciekł zagranicę. Sprawa jego ucieczki na szczęście nie nabrała wielkiego rozgłosu. Czasy się zmieniły. Ludzie w Polsce pasjonują się dziś nowym mostem, portem w Szczecinie, szczegółami odbudowy Warszawy, pasjonują się szkołą, uniwersytetem, nawet ciekawą imprezą sportową, ale ciekawą, nie zaś amatorskim występem. Mieliśmy w swoim czasie dużo kłopotów z panem Mikołajczykiem. Wydaje mi się, że dziś nie warto już o tym wszystkim mówić. Te sprawy musi załatwić we własnym zakresie odradzające się na nowych podstawach PSL.

PLAN PPS W SEJMIE

Klub nasz — ciągnie dalej tow. Hochfeld — pragnie wnieść do prac sejmowych cały swój wysiłek, wszystkie swoje możliwości. Dlatego też do prac komisyjnych przystępuje z pewnym generalnym planem. Niektóre szczegóły tego planu przedstawiają się jak następuje:

Wielką wagę przywiązujemy do roli Sejmu i dlatego z wielkim zadowoleniem przyjęliśmy słowa Prezesa Rady Ministrów o tym, że rząd nie uchyla się od krytyki. Ale jaka to ma być krytyka?

Pos. [illegible] nia dwóch rodzajów krytyki, przytacza w tym miejscu słowa obecnego Premiera, wypowiedziane na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej o ówczesnej PSL-owskiej krytyce podczas kwietniowej sesji budżetowej w 1946 r.

„Łatwo jest powiedzieć — mówił wtedy obecny Premier — jak to wy (tj. PSL) często mówicie, że nie macie nic wspólnego z reakcją i że nie chcecie mieć nic wspólnego. Pytanie jest tylko, dlaczego reakcja chce mieć tyle wspólnego akurat z wami, dlaczego na was liczy. To się odbywa tak, jak karmienie zwierząt w lesie. Wy zostawiacie w jednym miejscu jedzenie i wracacie do swojej demokracji, a [illegible] potem przychodzą i wiedzą, że mają codziennie coś dla siebie. Wy dobrze wiecie, że NSZ-owi smakują wasze rezolucje przeciw Min. Bezpieczeństwa, wy dobrze wiecie, że oni czują smak zerwania bloku 6-ciu. Panowie się oburzacie i mówicie bardzo ostro o Andersie, o Raczkiewiczu, o bandach. Panowie to rzeczywiście mówicie i większość członków Stronnictwa, chłopi, na pewno za tym stoją. Reakcja was jednak popiera, nie jako PSL, ale za to [illegible] wy robicie, za waszą „fakty[illegible]".

ZOSTAJĄ POLACY Z POLAKAMI

Tak było — stwierdza pos. Hochfeld — półtora roku temu. Dziś te kłopoty spadają z głowy. Możemy spokojnie mówić o odbudowie portów, o przodownictwie pracy, o węglu, o płacach [illegible] to jest nasz czysty zysk z kapitału rozumnej, chociaż czasem twardej, decyzji prowadzenia konsekwentnej polityki ludowej.

Jeden z kolegów posłów martwił się w rozmowie ze mną co teraz będzie w Sejmie, czy to jest teraz miejsce dla jakiejś opozycji, albo mniej ostro mówiąc dla jakiejś krytyki i wymiany poglądów. Bał się, że tej krytyki nie będzie i że [illegible] staniemy [illegible] między sobą.

Oczywiście — podkreśla pos. Hochfeld — wszystko wskazuje na to, że wreszcie zostaniemy sami ze sobą, to znaczy reprezentanci ludu pracującego i Polacy z Polakami bez agentów i bez klientów międzynarodowej reakcji.

POTRZEBA KONTROLI I KRYTYKI

Ale czy wynika z tego, że Sejm traci swą rolę czynnika kontroli. Wręcz przeciwnie. I kontrola i konstruktywna krytyka są potrzebne, tylko we właściwym miejscu i we właściwym czasie. Przede wszystkim na komisjach sejmowych i nie po to, aby połechtać reakcję pod brodę, tylko po to, aby usprawnić i zharmonizować pracę na platformie społecznego naszego ustroju. Taki jest nasz nowy ludowy parlamentaryzm, inny aniżeli parlamentaryzm burżuazyjny. [illegible] nie widzę powodu, aby się z tego tytułu martwić, wręcz przeciwnie, widzę powód, aby aby się z tego tytułu cieszyć.

W następnej części przemówienia pos. Hochfeld polemizuje z pos. Frankowskim, który wyraził obawę, że z Państwa Ludowego w Polsce chce się zrobić jakieś państwo filozofii marksistowskiej. Nie ma państw filozoficznych na świecie — podkreśla mówca — i nasza marksistowska metoda badania mówi, że państwo to jest zupełnie [illegible] innego, aniżeli filozofia. Nie można jednak budować państwa metodami badań społecznych, nie opartymi o marksizm.

Pos. Hochfeld wyraża nadzieję, że w ciągu tej sesji da się ostatecznie załatwić sprawę ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli, do której działalności przywiązujemy bardzo wielką wagę.

ZGODNIE Z UCHWAŁAMI PARTII

Mówca z kolei przypomina Izbie uchwały Rady Naczelnej PPS z 30 czerwca 1947 r. Rada Naczelna podkreślała wówczas, jako naczelne zadanie, wzmożenie [illegible] aktywności w zakresie kontynuowania wysiłków pokojowych [illegible] terenie międzynarodowym w oparciu o tradycyjną politykę przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i sojuszu z innymi państwami słowiańskimi. Podkreślono również gotowość do szerszej współpracy ze wszystkimi państwami demokratycznymi na gruncie respektowania nienaruszalności granic Polski nad Odrą, Nysą i Bałtykiem oraz specyficznych interesów gospodarczych Polski. Takie były i takie nadal pozostają wytyczne polityki zagranicznej PPS na terenie Rządu. Są to równocześnie wytyczne, którymi kieruje się nie tylko PPS, ale cały polski obóz demokratyczny, oraz całe zdrowo myślące polskie społeczeństwo.

Dalej mówca przypomina Izbie uchwałę CKW PPS z 21 października br. z której wynikają dla partii wielkie obowiązki [illegible] terenie międzynarodowego ruchu socjalistycznego w służbie pokoju, postępu, a więc w służbie Polski Ludowej. Obowiązki te podjęliśmy — podkreśla z naciskiem poseł Hochfeld — postaramy się je jak najlepiej wykonać.

Nawiązując do zagadnienia rozdziału dochodu społecznego mówca nie sądzi, by należało koniecznie mówić o sektorze publicznym, za którym stoi cały obóz robotniczy — a w tym sektorze publicznym jest zarówno [illegible] funkcja państwa jak i spółdzielczości.

PRAWDA WIECZNIE ŻYWA

[illegible] 100 laty — kończy tow. Hochfeld — jedna [illegible] pierwszych polskich organizacyj niepodległościowo-socjalistycznych „Lud Polski" głosiła: „Dziś walczą masy pracowite przeciw próżniaczym przywilejowcom i mają niezaprzeczone prawo nikomu z obozu nieprzyjacielskiego nie dawać do ręki oręża, dopóki między sobą nie doświadczą jego szczerości".

PPS, czerpiąc ze swej wielkiej tradycji może to powtórzyć po 100 latach.

Z naszego stanowiska

Chcemy utrwalenia nowych form

W swym exposé sejmowym tow. premier Cyrankiewicz w sposób wyraźny i zdecydowany stwierdził, że w żadnym wypadku nie chcemy wracać do starych form przedwojennych. Ani w Europie, ani u siebie wewnątrz kraju. Ani w życiu gospodarczym, ani w stosunkach politycznych. [illegible] utrwalić przemiany już dokonane u siebie, chcemy przyczynić się do takich rozwiązań w płaszczyźnie międzynarodowej, które pozwoliłyby stworzyć warunki, w których narody mogłyby spokojnie pracować, budując swoją szczęśliwą przyszłość.

W przedwojennej Europie byliśmy biednym krajem, o zacofanej gospodarce. Słabo rozwinięty przemysł i na niskim poziomie stojące gospodarstwo rolne — oto obraz naszego życia gospodarczego na dwóch najistotniejszych odcinkach. Nadmiar ludzkich rąk do pracy, nędza i bezrobocie przy olbrzymich potrzebach naszego kraju, oto paradoks przedwojennego układu stosunków.

Jest niezmiernie charakterystyczne, że w Polsce międzywojennej nie umieliśmy rozwiązać na przestrzeni dwudziestolecia żadnego z naszych problemów wewnętrznych. Połączywszy w jedną całość rozdzielone dotychczas zaborami ziemie nie byliśmy zdolni wy[illegible]worzyć [illegible] dojrzałby plan wielkich inwestycji, a energia narodowa umiałaby go wykonać. Wprost przeciwnie, nasz ogólny potencjał przemysłowy na przestrzeni lat 1918—1939 r. raczej się zmniejszył w porównaniu do momentu, kiedy ziemie polskie znajdowały się w ramach obcych organizmów państwowych. Wiemy, [illegible] 1913 r. kopalnie polskie wydobyły 41 milionów ton węgla, ale w 1938 r. tylko — 38,1 milionów ton. Analogiczne liczby dla ropy naftowej wynosiły 1114 i 507 tysięcy ton, dla stali 1677 i 1441 tysięcy ton, dla wyrobów walcowanych 1244 i 1074 tys. ton.

Możemy pytać dlaczego tak było? Z jakiego powodu ciążył na nas niezmiennie tak fatalny układ stosunków gospodarczych? Ba, pogorszył się wyraźnie, albowiem w tym samym czasie ludność na tych samych ziemiach wzrosła przynajmniej o 8 milionów.

W zestawieniu z obecnym tempem naszej odbudowy i naszego [illegible] działaj już [illegible] na powyższe [illegible] dać odpowiedź [illegible] praktyczną. W okresie międzywojennym nie osiągnęliśmy poziomu [illegible] z 1913 r., a wzrost ludności automatycznie spowodował wybitne obniżenie się stopy [illegible]. Mimo [illegible] wolność, że mogliśmy wyzwolić [illegible] od prawie półtora wieku [illegible] narodową, mimo podejmowanych niewątpliwie wysiłków.

Tragedią naszą było, że w no[illegible] układzie stosunków [illegible] wej rzeczywistości — jak to dziś mówimy — pracowaliśmy przy pomocy starych metod. Jeśli chce się przegonić jadącego konno, to należy dosiąść albo lepszego konia, albo wsiąść przynajmniej na rower. Przez okres dwudziestolecia próbowaliśmy w Polsce rzeczy niemożliwej. Chcieliśmy właśnie znaleźć lepszego konia, zapominając, że na takiego nas absolutnie nie stać, bo koń jeśli nawet nie pracuje, to żreć musi, a gdzież było się kusić [illegible] biedakom o lepszego konia [illegible] następnie o jego utrzymanie. Jechaliśmy więc gorszą chabetą, przez cały czas [illegible] stając w tyle. Myśl o r[illegible] nie [illegible] nam jakoś.

Mówiąc bez żadnych przeno[illegible] wtedy, kiedy w Europie zaczynało się już konanie kapitalizmu, polskie gospodarstwo narodowe próbowało urządzić się i podnieść na wyższy poziom w ramach gospodarki kapitalistycznej. Trzeba przy tym jeszcze dodać, że kapitał za[illegible]czny — z reguły nieczuły na potrzeby danego kraju — miał w Polsce głos dominujący. W górnictwie i hutnictwie na 615,6 milionów zł. kapitałów zakładowych udział kapitalistów zagranicznych wynosił 391,4 miliony zł., w przemyśle naftowym na 206,9 — 185,9 milionów zł., w elektrotechnicznym na 55,1 milionów zł. do kapitalistów zagranicznych należało 40,9 milionów zł.

Polska Ludowa nie popełniła starych błędów. Nasze wewnętrzne trudności powiększone o olbrzymi ciężar zniszczeń wojennych, postanowiła rozwiązać przy pomocy zgoła odmiennych metod. System kapitalistyczny odrzuciliśmy jako sprzęt zużyty. Wzięliśmy na barki mas pracujących duże ciężary, ale równocześnie postawiliśmy sprawę jasno, że pracują one dla własnej przyszłości, dla podniesienia swojej stopy życiowej. Wypracowane nadwyżki nie idą już na utrzymanie kapitalistów, nie przeciekają zagranicę, lecz służą naszym własnym potrzebom, które są bardzo rozległe, ale w coraz większym stopniu będziemy mogli je pokrywać.

Dlatego właśnie nie chcemy powrotu do przedwojennych stosunków. Lojalnie jednak musimy przyznać, że aczkolwiek zniszczenia nasze są obecnie bez porównania większe, aniżeli po pierwszej wojnie światowej, to jednak ogólna sytuacja w Europie jest bardziej korzystna dla dokonania zasadniczych przemian, dla oparcia naszego życia na nowych podstawach.

Niemcy zostały rozbite doszczętnie, a chociaż Amerykanie z dziwną troską myślą o ich odbudowie, to jednak nie zapominajmy, że mniej więcej połowa przedwojennego terytorium niemieckiego nazywa się [illegible] R reprezentuje konsekwentnie pogląd, że nie wolno dopuścić, aby Niemcy odżyły w swej pruskiej, kapitalistycznej i militarnej formie.

Budować możemy swą przyszłość na nowych fundamentach tylko w atmosferze pokoju przy pełnym bezpieczeństwie swych granic. Przedwojenna Europa była siedliskiem nieustannych intryg, ciągłym zarzewiem niepokojów i wojen. Dlatego właśnie opowiadamy się za układem sił, który — według słów tow. Cyrankiewicza — utorował drogę do naszej niepodległości i który jest gwarancją na przyszłość. Stąd nasza ścisła współpraca z Rosją Radziecką i wszystkimi demokracjami ludowymi, skąd wywodzi nasz upór w zdecydowanej obronie niezależności politycznej i gospodarczej.

Zwrot okrętów włoskich

LONDYN. (PAP) — Agencja Reutera donosi, że w wyniku rozmów włoskiego ministra spraw zagranicznych Carlo Sforza z ministrem Bevinem, rząd brytyjski postanowił zwrócić Włochom włoskie okręty wojenne, przypadające Wielkiej Brytanii na mocy traktatu pokojowego, z wyjątkiem kilku mniejszych jednostek.

LITERATURA / SZTUKA / KULTURA

W obronie szczęścia ludzkości

Apel pisarzy radzieckich

Grupa wybitnych pisarzy radzieckich zwróciła się w liście otwartym do pisarzy amerykańskich, wzywając ich by potępili szerzącą się w Ameryce propagandę wojenną.

Pisarze radzieccy wskazują na niebezpieczeństwo głoszonych przez polityków amerykańskich haseł poddania całego świata wpływom amerykańskim. Hasła te nie różnią się w swoich zamierzeniach od haseł faszyzmu, przeciw któremu jeszcze tak niedawno walczyli Amerykanie. W ogłoszonym liście otwartym, pisarze radzieccy przytaczają szereg przykładów, obrazujących szerzenie się myśli faszystowskiej w Ameryce.

Wierząc w zdrowie moralne ogromnej większości obywateli amerykańskich, wyznających zasady prawdziwej demokracji pisarze radzieccy wzywają amerykańskich przedstawicieli świata literackiego do zabrania głosu w obronie pokoju, kultury i demokracji.

„Ludzie literatury, sztuki i kultury, to ludzie, którym nie tak łatwo zamknie usta klapa policyjna, pałka, czy pakiet banknotów" — głosi list otwarty. Tym bardziej należy się domagać od pisarzy amerykańskich, by świat usłyszał ich głosy protestujące przeciw ideom niosącym w sobie zagładę świata.

List otwarty pisarzy radzieckich kończy się następującym wezwaniem:

„W imieniu prostych i uczciwych ludzi całego świata wzywamy was, twórcy amerykańskiej kultury, abyście przemówili przeciw nowej groźbie faszyzmu, przeciw podżegaczom wojennym, w obronie pokoju braterstwa narodów, braterstwa kultury, w obronie szczęścia ludzkości".

II-ga Wojna Światowa w literaturze radzieckiej

Konstanty Simonow, zastępca gen. sekretarza Zw. Pisarzy Radzieckich stwierdza w jednym ze swoich artykułów o literaturze radzieckiej, że okres ostatniej wojny był okresem wielkiego rozkwitu twórczości literackiej pisarzy radzieckich. Istotnie bogata tematyka wojenna pociągała pisarzy radzieckich, którzy stworzyli szereg wysoce wartościowych powieści oraz utworów scenicznych. Również poezja wojenna znalazła swoje miejsce w pisarstwie radzieckim z okresu ostatniej wojny. Na realistyczny artyzm literatury tego okresu, wpłynął fakt udziału pisarzy radzieckich w działaniach bojowych lub bezpośrednie zetknięcie się ich z frontem (Przeszło połowa, bo 900 pisarzy radzieckich znalazło się w szeregach Armii Czerwonej, walcząc w obronie kraju).

Ze wszystkich utworów wojennych literatów Związku Radzieckiego przebija niewzruszona pewność zwycięstwa i nieśmiertelności ojczyzny i narodu. Każda z wielkich bitew była natchnieniem dla pisarzy. Boje o Stalingrad znalazły swojego piewcę w osobie Wasyla Grossmana, autora „Naród jest nieśmiertelny". Postać żołnierza radzieckiego Wasyla Tiorkina została stworzona przez Aleksandra Twardowskiego pod wpływem walk toczonych o Moskwę. Obrona Leningradu stała się natchnieniem dla Mikołaja Tichonowa.

Wyliczając za Simonowem najwybitniejsze pozycje radzieckiej literatury wojennej wymienić należy „Młodą Gwardię" Fadiejewa (autorka „Rozgromu", powieści o partyzantach na Dalekim Wschodzie); dalej Szołochowa „Oni walczyli za ojczyznę", Katajewa „Syn pułku", Leonowa „Najazd", Owieczkina „Z pozdrowieniem frontowym". Utwory te to tylko nieliczna część powieści powstałych w okresie wojny i opartych na tematyce wojennej. Wszystkie one odegrały ogromną rolę w zachowaniu tej potężnej siły moralnej, jaką obserwowaliśmy w narodzie radzieckim walczącym o swoją wolność.

Każda z tych książek to wyznanie wiary w wielkość i niepokonalność Związku Radzieckiego i jego narodów. Borys Gorbatow walcząc z bronią w ręku, znajdywał czas by w swoich „Listach do przyjaciół" sławić oręż radziecki, który odniesie ostateczne zwycięstwo, chociażby je przyszło okupić życiem najlepszych synów ojczyzny.

Że jednak literatura radziecka z okresu wojny daleka była od [illegible] nieszczerej propagandy upiększającej prawdę i ukrywającej wszystko, co zasługuje na krytykę, — na to była dowodem sztuka Korniejczuka pt. „Front", w której autor poddaje ostrej krytyce braki i niedociągnięcia utrudniające walkę armii radzieckiej.

Omawiając ten okres rozwoju literatury radzieckiej należy również wspomnieć o wzbogaceniu jej utworem naszej rodaczki Wandy Wasilewskiej, której „Tęcza" zdobyła duże uznanie krytyków i powodzenie wśród czytelników.

Niezależnie od twórczości czysto literackiej, niektórzy z autorów radzieckich rozwinęli w czasie wojny ożywioną działalność publicystyczną. Tu wysunęli się na czoło Aleksy Tołstoj i Ilia Erenburg. Ten ostatni napisał doskonałą powieść osnutą na tle wojny pt. „Nawalnica". Wyjątki jej były drukowane w tygodnikach polskich.

Krótki przegląd literatury radzieckiej z okresu II wojny światowej, która znalazła swój charakterystyczny wyraz w twórczości pisarzy radzieckich — dowodzi, jak wielki wpływ miały tragiczne zmagania Związku Radzieckiego o wolność na rozwój literatury radzieckiej. Tylko tak wspaniała postawa duchowa, jaką wykazali literaci radzieccy, mogła nie tylko pozwolić im na twórczość w latach wojny, ale równocześnie nadać jej ten głęboki, niczym niezamącony ton niewzruszonej wiary w zwycięstwo w walce z najeźdźcą.

W okresie zacieśniających się więzów kulturalnych między Polską, a Związkiem Radzieckim daje się szczególnie odczuwać brak przekładów współczesnej literatury radzieckiej na język polski. Czytelnicy polscy słysząc i czytając o ostatnich utworach pisarzy radzieckich i znając niektórych z nich z przedwojennej twórczości, chętnie by powitali nowe przekłady. Niestety, jak do tej pory firmy wydawnicze nie wykazują w tym kierunku szczególnej inicjatywy, znajdując częstokroć więcej zainteresowania dla rozpowszechniania książek autorów, których twórczość nie tylko, że nie posiada żadnych wartości, nawet rozrywkowych, ale nieraz — jeśli nią nie jest — to jednak zbliża się do twórczości, określanej mianem „brukowej".

S. Wida

Powieść historyczna w prozie radzieckiej

Nie mielibyśmy pełnego obrazu rozwoju prozy radzieckiej, gdybyśmy poprzestali jedynie na omówieniu jednego jej rodzaju, a mianowicie „powieści industrialnej".*) — Sowieckich pisarzy pociąga nie tylko dzisiejsza, kipiąca pracą twórczą rzeczywistość. — Myśl ich wybiega również do bogatej historycznej przeszłości kraju, aby stamtąd zaczerpnąć szeroko, pełnym haustem, rozliczny i barwny materiał do powieści historycznej.

Jeszcze niedawno na wszystkich ekranach w Polsce mieliśmy sposobność podziwiać wspaniały film radziecki „Piotr Wielki". — Twórców tego filmu z pewnością natchnęła znakomita powieść Aleksego Tołstoja „Piotr Pierwszy". — Powieść tę bezwątpienia można przyjąć jako reprezentanta dzisiejszego typu radzieckiej powieści historycznej. — Pisarza pociągnęła przełomowa, pełna dynamiki epoka Piotra W. w czasie której drzemiąca Rosja została nagle wstrząśnięta i pchnięta siłą potężnej indywidualności swego cara na nową drogę. —

Znaczenie A. Tolstoja leży w konkretno historycznym podejściu ku przeszłości. — Podkreśla on postępową działalność Piotra I, który ożywił i nadał dynamikę postępową „Starodawnej Rosji jedzonej przez wszy i karaluchy". Równocześnie jednak pisarz pokazuje działalność cara — reformatora z innej strony, a mianowicie: jako broniącego i ugruntowującego pańszczyznę a razem z nią nacjonalistyczne państwo ziemian i kupców. —

Typ powieści historycznej, obok A. Tolstoja, rozwinęli również A. Czapigin („Razin Stepan"), G. Sztorm („Powieść o Bałotnikowie") P. Pawlenko („Barykady"). —

> ### DECYZJA
>
> Noc była ciężka, bezsenna
> i ciężka droga śmiertelnie zmęczonych.
> Dzień.
> Na niebo strzelił świt
> a z kątów ciemność zczezła.
> Tylko się w sercu jedna waży myśl:
> już nigdy niewolnikiem.
>
> Wstałem.
> Zorze spłonęły pożarem,
> lasy zakwitły krwawo.
> Skąpany w słońcu szedł na bój
> PARTYZANT.
>
> *Ze słoweńskiego przełożył*
> [illegible]

Prócz tego J. Tynianow rozwinął powieść historyczno-biograficzną („Puszkin", „Śmierć — Wazir Muchtara").

Zwracając się ku tematyce historycznej, ku czasom minionym, pisarze sowieccy nie czynią tego w zamiarze ucieczki od bieżącego życia. — Dążeniem ich jest objektywne i pełne przedstawienie ważnych momentów historycznych, przyczym zwraca się specjalną uwagę na socjalno - typowe zagadnienia, które pisarz stara się przeprowadzić konkretnie i ściśle historycznie. — W tym typie powieści nie ma miejsca na subjektywne stanowisko w stosunku do historii, do tych czy innych zjawisk społecznych. — Pisarz radziecki we wszystkich wypadkach stara się zająć pozycję objektywną, doszukać się w faktach minionych logiki i praw rządzących historycznym rozwojem oraz podkreślić ścierające się ze sobą przeciwieństwa klasowe. —

Z tego stanowiska spoglądając na powieść historyczną dawniejszą, przedrewolucyjną, radziecka literatura współczesna zarzuca jej ckliwość, jarmarczność oraz niehistoryczność. —

Zwłaszcza zarzuty te skierowuje się pod adresem, takich pisarzy jak A. K. Tołstoj, Massalski, Zagoskin, Sołowjew Łażeczników. —

Nowa powieść sowiecka historyczna wymaga od pisarza bystrego oka współbudowniczego współczesnego socjalizmu, trzącego uważnie z dzisiejszego swego stanowiska na wszystko to co się działo w przeszłości, przy równoczesnym wzywaniu się w ducha i dynamikę każdej poszczególnej epoki historycznej.

*) Zobacz kolumna LSK z d. 14 X br. „Powieść industrialna w prozie radzieckiej".

Wuk Karadzic

ojciec serbskiej literatury

Stulecie zwycięstwa języka narodowego

Rezolucję kulturalną, którą wywołał sto lat temu w Serbii Wuk Karadzic wraz ze swymi współpracownikami, Djuro Daniczicz i Branko Radiczewicz da się porównać do tej rewolucji, w literaturze polskiej, którą wywołał Mikołaj Rej z Nagłowic.

Serbska literatura była w okresie przed Karadzicem własnością klasy uprzewilejowanej a nieznaną jego ludowi. Dziwna mieszanina elementów starosłowiańskich, rosyjskich i staroserbskich w dawnym języku literackim oraz jego niejasność nie sprzyjały zbliżeniu inteligencji serbskiej z prostym ludem.

Trzeba było stworzyć czysty język narodowy, upowszechnić go, związać ze sobą odrębne dotąd klasy narodu serbskiego i dopiero na tej podstawie rozwinąć prawdziwą kulturę serbską. Dokonał tego wielkiego zadania Wuk Karadzic przez ustalenie abecadła, stworzenie prawdziwej pisowni. Wyrugowanie staroserbskiego języka, tak zwanego słowiano - serbskiego, hamującego dotąd rozwój kulturalny narodu, nie było rzeczą łatwą. Dało się to dopiero urzeczywistnić pokonawszy sprzeciw Kościoła, który w owym czasie wywierał przemożny wpływ na życie serbskie. Jedynie dzięki wytrwałości i wielkości ducha Karadzica rewolucja kulturalna Serbii stała się faktem.

Wuk Karadzic urodził się w r. 1787 w ubogiej chłopskiej chacie. Mając 27 lat opublikował on pierwszy zbiór pieśni ludowych „Mala prostonarodna serbska pesnarica. Zbiór ten jest uważany za pierwszą serbską książkę pisaną w języku narodowym. Następne jego zbiory pieśni ludowych, wydane w r. 1823-24 są apoteozą bohaterskości dawnych Serbów.

Będąc w młodości pasterzem w okolicach Trsica, Karadzic spędzał długie godziny na samotnych rozmyślaniach, które później znalazły swój wyraz w wydanym przez niego pierwszym zbiorze opowiadań ludowych „Narodne serbskie pripowetke". Znając duszę narodu, znając jego obyczaje — wydał również w Wiedniu pracę naukową pod tytułem „Skarbiec historii języka i obyczajów Serbów".

W 1847 roku ukazało się największe dzieło Karadzica „Nowy Testament", od którego datuje się odrodzenie literackiego języka serbskiego. Ten genialny samouk opracował pierwszą gramatykę języka serbskiego oraz słownik, obejmujący 47 tysięcy wyrazów. Poza tym wydał cały szereg prac w różnych dziedzinach historii, filozofii, etnografii i geografii.

Po jego śmierci w 1864 r. opublikowano 7 tomów jego korespondencji z wybitnymi osobistościami, między innymi z Grimmom, Goethem, Obrynowicem i innymi.

Wuk Karadzic miał mało zwolenników swojej pracy, mało [illegible] mu w pracy pomagało. Dziś posługiwanie się językiem i pisownią Karadzica jest w Serbii rzeczą powszechną, dziś cały naród zachwyca się jego twórczością i czci go jako nieśmiertelnego ojca serbskiej literatury.

WIK

Literaci polscy w Jugosławii

W Jugosławii bawi grupa literatów polskich, wśród których znajdują się: Adam Ważyk, Stanisław Piętak, Adolf Rudnicki, Tadeusz Borowski i Józef Morton.

Z kraju

ODKRYCIE NOWYCH POKŁADÓW WĘGLA

We wsi Rzeczyca, pow. Kraśnik, przy kopaniu studni natrafiono na pokłady węgla brunatnego. Obecnie pokłady te bada specjalna komisja uniwersytetu im. Curie-Skłodowskiej.

1.600 tys. KAPELUSZY I KAPLINÓW

Plan produkcyjny przemysłu ka-[illegible] rok bieżący prze-[illegible] wytworzenie 800.000 sztuk [illegible] 800.000 sztuk kaplinów i [illegible] stożków. Razem produkcja [illegible] wynieść 3,600.000 szt.

POMIDORY W PROSZKU

Fabryka konserw w Nowej Soli, która do niedawna wytwarzała mleko w proszku, w roku przyszłym przejdzie na produkcję proszku pomidorowego. Prace próbne ukończono już z wynikiem pomyślnym. Proszek pod względem barwy i smaku odpowiada wymaganiom i produkowany będzie głównie na eksport.

ZNIKAJĄ BUNKRY Z ULIC WARSZAWY

WARSZAWA.— Zbudowane przez Niemców bunkry betonowe powoli [illegible]kają z ulic miasta. Firma „Mi-[illegible]" przystępuje do burzenia dwóch bunkrów w pobliżu Politechniki o-[illegible]z jednego na ulicy Suchej róg Filtrowej. Bunkry wysadzane będą wczesnym rankiem przed godziną 6.

Hołd Nieznanemu Żołnierzowi

WARSZAWA. — Dnia 31.10. b. r. wieczorem w przede dniu Święta Umarłych odbyła się na Placu Zwycięstwa przed Grobem Nieznanego Żołnierza tradycyjna uroczystość uczczenia pamięci poległych na wszystkich frontach świata żołnierzy polskich w walce o wolność i niepodległość.

Egzotyczni goście w KCZZ

dziennikarze Hindus i Murzyn

WARSZAWA — W dniu 31 października br. egzotyczni goście odwiedzili KCZZ, a mianowicie dziennikarze hinduscy, państwo Romesh i Raj Tharper, redaktorzy poważnego bombajskiego pisma „Free Press Journal interesując się strukturą polskich związków zawodowych i ich problemami.

Niezwykłą wizytą w Polsce jest wizyta murzyńskiego działacza związkowego z Chicago — San Parks'a z małżonką, który jako zwycięzca konkursu na największą ilość abonentów pisma „The Chicago Star" odbywa podróż po Europie.

Sam Parks jest przewodniczącym Zw. Zaw. Pakierów Konserw Mięsnych w Chicago.

2 listopada ruszyły pociągi

na linii Kraków - Przemyśl

KRAKÓW — Po przebudowie torów kolejowych i uruchomieniu odcinka na trasie Rzeszów-Przemyśl, prowadzone są dalsze prace nad znormalizowaniem torów na linii Rzeszów-Dębica Prace te są na ukończeniu i w dniu 28 ub. m. wyszedł do Dębicy pierwszy pociąg próbny, dla sprawdzenia linii.

Przy dalszym przekuwaniu torów najwięcej trudności sprawia przebudowa odcinka między Dębicą a Tarnowem, gdzie musi być zmieniona mostownia na Wisłoce.

Zgodnie z planem pierwsza faza przekuwania torów na odcinku Kraków-Przemyśl miała być zakończona w dn. 2. listopada i w dniu tym rozpoczęła czynność normalna linia pasażerska na tym odcinku.

Obroty Polski

z krajami Europy Wschodniej

WARSZAWA — Za rok bieżący do 1. 9. obroty Polski z ZSRR, Bułgarią, Czechosłowacją, Jugosławią, Węgrami i Rumunią stanowiły 35 proc. wartości ogólnych obrotów zagranicznych. Czołową pozycję zajmuje Związek Radziecki

Z pozostałych krajów na pierwszym miejscu, jako dostawca, stała Bułgaria, głównie dzięki dostawom tytoniu i papierosów a następnie Jugosławia i Węgry.

Wśród naszych odbiorców na czoło wysunęła się Czechosłowacja, a następnie Jugosławia i Węgry.

Uwaga rzemieślnicy

Obowiązek uzyskania koncesji handlowej **dotyczy również niektórych rzemieślników**, a mianowicie tych, którzy posiadają oddzielne zakłady handlowe, albo nie posiadając oddzielnego zakładu handlowego, sprzedają oprócz własnych wyrobów także wyroby obce, wreszcie tych, którzy świadczą usługi poza zakładem przy pomocy sił najemnych.

Bliższych informacyj udzielają Związki Cechów i Cechy rzemieślnicze.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 15. 11. br.

Pamiętaj o WARSZAWIE!

PRZEGLĄD PRASY

Polacy pod obcą władzą

Prasa londyńska podała, że w Izbie Gmin ma być zgłoszony wniosek o rozwiązanie polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia. W związku z tym „Rzeczpospolita" w artykule pt. „Polacy pod obcą władzą" pisze:

„Żołnierze PKPR przebywają w obozach. Według nowojorskiego „Nowego „Świata" nie wolno im opuszczać obozu bez pozwolenia, którego udziela się rzadko, odżywiani są niedostatecznie, o wiele gorzej niż jeńcy niemieccy, w większości obozów zeszłej zimy nie było wcale opału, a niekiedy nawet brak było światła i wody.

Niewszyscy b. żołnierze wcieleni do PKPR znajdują się w Anglii. Część przebywa jeszcze we Włoszech w obozach w Forli, Macerata, Predappio, Loreto i Falconave. Ale obecnie, po ratyfikowaniu traktatu pokojowego z Włochami armia brytyjska opuszcza Włochy i zapowiedziano już likwidację tych obozów. Co się stanie z pensjonariuszami tych obozów? Gdzie się ich skieruje, dokąd wyjadą? — tego nikt nie [illegible].

Tymczasem ludzie ci chcą wracać do kraju. Nawet „Nowy Świat" musi przyznać, że w wielu obozach ponad 50 proc. b. żołnierzy zgłosiło się do powrotu do kraju. Ale jakieś potężne siły przeszkadzają ich powrotowi.

B. żołnierze skupieni w PKPR nie są jedynymi Polakami, których powrót do kraju zależny jest od władz angielskich.

Tysiące Polaków przebywają w obozach w angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech, w stale pogarszających się moralnie i materialnie warunkach bytu. Jaki los gotuje się tym ludziom?

Jedynie celowe i uczciwe rozwiązanie sprawy wskazuje wniosek złożony w komisji Generalnego Zgromadzenia ONZ: zmienić zarządy obozów i umożliwić przedstawicielom zainteresowanych państw swobodne komunikowanie się z mieszkańcami obozów".

Milion żołądków świńskich

zakupuje Anglia w Polsce

WARSZAWA — Do „Społem" nadszedł telegram z firmy „R. H. Thompson i Co" London, treści następującej: „Londyn — „Społem", żołądki warunki inspekcji bardzo dobre stop, waga dokładna stop, znakowanie i opakowanie zadawalniające — thompson". Naturalnie, że Anglicy chwalą nie żołądki „społemowskie", ale pierwszą partię 20.000 sztuk żołądków świńskich wyeksportowanych do Anglii przez „Społem" Dostawa ta jest wykonana w ramach zamówionych 100.000 sztuk na rok bieżący. Dalsze transporty w przygotowaniu.

W tych dniach bawi w Warszawie jeden z dyrektorów firmy „Thompson" konferując na temat realizacji w przyszłym roku dostawy 1 miliona sztuk żołądków. Wartość tego zamówienia wynosi ok. 100 mil. zł.

Fraszki

O ZACHODNICH NIEMCZECH

Z jakowychś tam bliżej
Nieznanych mi racji,
Mieli zrobić pono
Fuzję okupacji.
Żeby nie wiem w jakim
Celu robić chcieli,
Na pewno ta fuzja
W Niemców nie wystrzeli.

Ziemowit

LUDWIK CZERWIŃSKI

WARSZAWA

Wprawdzie skończył się miesiąc Warszawy, lecz zaczął się dopiero problem stolicy jako gigantyczne zagadnienie odbudowy miasta. [illegible] wspólczesnego [illegible] — mówił ob. Prezydent [illegible] podczas inauguracji Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy, — [illegible]g stopnia wykonania tego [illegible] oceniać nas będą następne [illegible].

Proces zmartwychwstawania Warszawy można najlepiej obserwować z zewnątrz t. j. np. z Krakowa czy Katowic, gdy się odwiedza sporadycznie stolicę w okresach czasu mniej więcej równych sobie. Wówczas widzi się wyraźnie, że odbudowa nie jest fikcją ani propagandą czy wyłudzaniem grosza. Stajemy raz po raz i z podziwem patrzymy, że to, co dziś jest schludnym budynkiem z okresu wczesnego renesansu w architekturze Atlantydy, było zaledwie wczoraj kupą beznadziejnych gruzów, dzisiejszy dach z blachy cynkowej był onegdaj kopułą niebiańską, przybraną w rzucik z migotliwych gwiazd, a tam gdzie niedawno wisiała kartka z napisem: „Nie opierać się o drzwi bo ich nie ma", obecnie widnieje solidna brama. Atlantyda pozostała pod wodą, Warszawa zaś wychyla się z oceanu ruin, pod którymi miała pozostać na wieki, a po wiekach stać się legendą geograficzną.

Gdy je[illegible] rok temu Warszawa spowita [illegible] w całun grozy, trage[illegible] [illegible] kosmicznego zniszczenia, d[illegible] a atmosfera stolicy przepo[illegible] jest [illegible]chem, rytmem, wigorem i radością tworzenia. Pozostaną jednak na zawsze dwa smutne dni w życiu Warszawy, dni łez [illegible] i bólu niewygasłego, lecz zarazem dni odważnej, głębokiej refleksji. Są i będą to dni: pierwszy sierpnia — rocznica wybuchu powstania i pierwszy listopada — Święto Poległych.

Warszawa prowadzi odbudowę we wszystkich kierunkach przestrzennych: wzdłuż, wszerz, w górę i wgłąb. Pracuje w dzień i w nocy, stawia domy w dni powszednie, uprząta gruzy w dni niedzielne. Kielnia, łopata i kilof stały się symbolami dzisiejszych czasów w historii stolicy. Warszawę można odbudować pracą fizyczną i dlatego wszyscy mieszkańcy, od najwyższego dostojnika państwowego począwszy a na dzie[illegible] szkolnej skończywszy imają się łopaty, bo wkład wysiłku mięśni jest dzisiaj czynnikiem podstawowym w odgruzowaniu miasta.

Fundamenty Warszawy stoją, trzeba się tylko do nich dostać poprzez zwały ruin.

Stolica stała się dziś Mekką młodzieży cudzoziemskiej a z nami zaprzyjaźnionej. Chyba nigdzie więcej [illegible] spotyka się tylu obcokrajowców co ostatnio w Warszawie. Za łopatę chwytają byli partyzanci słowiańscy, minister angielski, kombatanci francuscy, filharmonicy czescy. Każdy z przyjaźnie nastawionych cudzoziemców składa w ten symboliczny sposób hołd bohaterskiej Warszawie.

Warszawa była miastem bohaterskim nietylko w dniach okrutnej okupacji i beznadziejnej walki. Samozaparcia i poświęcenia wymagała również egzystencja w czasach wyzwolenia. Warunki bytu ówczesnego znajdowały się poniżej wszelkiego poziomu cywilizacyjnego Europy. Mieszkańcy leśni Afryki mieliby prawo powiedzieć, iż życie w Warszawie w roku 1945 było dzikim życiem. Lecz Warszawa, ta ludzka Warszawa, przetrwała i czasy najgorsze, najprymitywniejsze przeżyła z mistycznym niemal uporem i wiarą w czasy lepsze. Niemałą [illegible]chętą była postawa samego Rządu, który zrezygnował z kultura[illegible]ego przepychu Łodzi i Krakowa, zagęścił się w jednym obskurnym gmachu na Pradze, gdzie minister urzędował w swoim sekretariacie, interesantów załatwiał na korytarzu, tłoczył się wraz z innymi, ale również trwał wśród gruzów.

Dziś śródmieście w postaci kilku kilometrów kwadratowych jest już uporządkowane i odgrywa rolę właściwej Stolicy. Domy zmalały, skurczyły się, ale za to ulice są zalane światłem. Właśnie ten bezmiar światła sprawia, iż Marszałkowska jest ulicą pogodną a może nawet wesołą dzięki rojnym, gwarnym tłumom i licznym eleganckim samochodom

Łopaty pomaszerowały dalej na peryferie śródmieścia. Oczyszczone są już wszystkie arterie przelotowe i jezdnie, a na wielu przecznicach również i chodniki. Warszawa może wszystko stracić ale odzyskała swoje wspaniałe bruki i asfalty przedwojenne, będące wyłącznie zasługę prezydenta Starzyńskiego, darzącego miłością swe miasto.

Wystawy sklepów są barwne, pomysłowe i nęcące. W tej dziedzinie rywalizują ze sobą inicjatywa państwowa z prywatną i spółdzielczą. Wszystkie rzeczy, które mogą być przedmiotem handlu, znajdują się w Warszawie w dużej obfitości, nieraz z uszczerbkiem dla większych miast prowincjonalnych. Talent kupiecki Warszawy działa wobec zasobów użytkowych prowincji jak pompa ssąca. Dlatego wiele rzeczy można nabyć tylko w stolicy.

Chaussony są najświeższą sensacją i dumą Warszawy. Te piękne francuskie autobusy nadają okaleczonym ulicom blasku wielkiej stolicy. Jesteśmy zdumieni dyscypliną pasażerów ustawiających się na przystankach w długie, spokojne, kulturalne kolejki. Zaciekłe szturmy kupą, ławą i tyralierką już się skończyły. Partyzantkę na stopniach, zderzakach i deskach ochronnych zlikwidowała milicja.

Warszawa w sensie atmosfery życia zbiorowego, już nie jest beztroskim, ale też nie jest smutnym miastem. Życie w Warszawie jest życiem na serio, gdyż jego podstawą jest ciężka praca. Wiele czynników sprawiło, że stolica straciła — i zapewne bezpowrotnie — swój swoisty, jedyny na świecie urok, [illegible]im promieniowała i czarowała aż po dzień ostatecznej katastrofy, to jest wybuchu Powstania. Jedną z przyczyn tego zjawiska jest poważny ubytek rodowitych Warszawiaków, choć wielu bohaterów Wiecha żyje i doskonale prosperuje. Warszawa stała się miastem ogólnopolskim, mieszaniną stylów, zwyczajów i obyczajów, niezawsze „świecznikowych". Warszawa została zdobyta przez wszystkich Polaków, tracąc charakter swej wyłączności i wyniosłości. Starych Warszawiaków można spotkać jeszcze na cmentarzach stołecznych, gdy przychodzą na groby swych najbliższych, zmarłych, poległych, rozstrzelanych, zmiażdżonych walącymi się domami w czasie wojny, bombardowań i insurekcji.

Zgodnie ze swym położeniem geograficznym Warszawa staje się stolicą państwa leżącego na skrzyżowaniu dwóch osi: wschód — zachód i północ — południe. Międzynarodowe znaczenie Warszawy pogłębia problem odbudowy, stwarza imperatyw szybszego tempa prac, a wszystko to łącznie z potrzebami kraju wobec swej stolicy — zaostrza zagadnienie mobilizacji środków finansowych. Pieniędzy trzeba dużo i coraz więcej. Szybsza odbudowa i jej coraz szerszy zasięg wymagać będzie stałego i ciągle rosnącego dopływu gotówki.

Ciężary pieniężne szerzej rozłożo[illegible] szą realizację dzieła odbudowy Warszawy.

Dotychczasowe wyniki [illegible]miarowe tej odbudowy [illegible]ają z czystym sumieniem [illegible]wiadczyć, że ani jednego grosz[illegible] łoży społeczeństwo na swą stolicę — nie zmarnowano!

Kobiety wszystkich krajów łączcie się

W dniach od 20 do 24 września br. odbyła się w Sztokholmie czwarta z kolei sesja Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Kobiet. Przedmiotem obrad delegatek 43 państw — 80 milionów kobiet były zagadnienia związane z utrwaleniem pokoju świata i pomoc dzieciom w krajach zniszczonych wojną. Jakże bliskie są oba te zagadnienia sercu każdej kobiety. Nie ma chyba w całej Polsce, w całej Europie, w całym świecie kobiety, której byłaby obojętna sprawa wybuchu nowej wojny, nowego zniszczenia i zagłady, sprawa nędzy czy dobrobytu jej dziecka.

Kobiety polskie na tej sesji, tak jak i na sesjach poprzednich reprezentowane były przez delegatki Ligi Kobiet — jedynej polskiej organizacji kobiecej.

Liga Kobiet założona w sierpniu 1945 roku, doceniając ważność powiązania międzynarodowego kobiet przystąpiła do współpracy w Federacji już na pierwszej sesji w grudniu 1945 roku.

Początki pracy w Lidze były trudne. Kobiety nie doceniały znaczenia własnej organizacji. Trudno było przełamywać opory, zwalczać kompleksy mniejszości, tłomaczyć potrzebę zainteresowania się i brania udziału w życiu społecznym i politycznym. Kobiety bowiem bo się polityki. Trzeba było dosadnie udawadniać, że polityka decyduje o chlebie powszednim, o ciepłej odzieży na zimę, o regularnej pracy, o dobrobycie lub nędzy własnego domowego ogniska.

I powoli szeregi Ligi rosły, powstawały zarządy powiatowe i koła.

Kobiety nie wiedziały, jak się zabrać do pracy ligowej, stopniowo jednak w kołach zaczęły powstawać sekcje, referaty, kursy. Początkowo nie liczono się z Ligą, obecnie takie postawienie sprawy jest niemożliwe, gdyż Liga liczy już pół miliona członkiń i narzuca konieczność brania jej pod uwagę, tym bardziej, że staje się potrzebna, a nieraz nawet niezbędna nie tylko dla swych członkiń, lecz również dla władz państwowych, które jej zlecają szereg zadań do wykonania oraz dla organizacyj społecznych z którymi współpracuje.

Jakkolwiek pół miliona członkiń — to dla nowej organizacji wiele, lecz dla możliwości Ligi to mało. Liga musi objąć wszystkie kobiety polskie, gdyż znajdzie się w niej miejsce dla każdej — robotnicy, chłopki czy inteligentki na każdym stopniu wykształcenia każdego zawodu i różnych poglądów politycznych. Nic nie powinno kobiet dzielić, bowiem wspólne potrzeby, wspólne bolączki, a nade wszystko silna wola nie dopuszczenia do nowej wojny łączy kobiety całego świata.

Następny zjazd światowej demokratycznej Federacji Kobiet odbędzie się w marcu 1948 roku. Mamy przed sobą 5 miesięcy pracy. W czasie tym szeregi Ligi Kobiet — jedynej organizacji kobiecej w Polsce muszą wzróść dwukrotnie.

We wtorek odbywa się w Krakowie olbrzymie zgromadzenie kobiece przy udziale wiceprzewodniczącej zarządu głównego Ligi Kobiet, wiceministra dr Pragierowej Eugenii. Na zgromadzenie przybędą również bawiące w Polsce delegatki kobiet radzieckich.

Na zgromadzeniu tym nie powinno zabraknąć ani jednej Kobiety krakowskiej.

Mgr. Elżbieta Fathiaszowa

Parlamentarzyści belgijscy w Krakowie

(s) W niedzielę sekretarz grupy parlamentarnej polsko-belgijskiej, ks. komandor poseł Kołakowski przywiózł do Krakowa grupę parlamentarzystów belgijskich. W skład parlamentarzystów belgijskich wchodzą: Motz, senator przewodniczący liberalnej partii belgijskiej i poseł Janssens. Z partii komunistycznej senator Libois, prof uniwersytetu, sekretarz generalny komunistycznej partii belgijskiej, Lalmand — min. aprowizacji. Socjalistów reprezentują: senator George Miazereel, poseł Fromont. Z partii katolickiej przybyli: senator van Peteghen, dr. Deshaper — poseł.

Gości witali w imieniu wojewody dr. Dobrowolski, w imieniu PPR tow. Jan Chlebowski. Parlamentarzyści belgijscy byli obecni na uroczystościach ku czci Ignacego Daszyńskiego w Rynku Głównym, wysłuchując przemówień premiera Cyrankiewicza, oraz posła dr Drobnera, po czem, po zwiedzeniu Wawelu, wyjechali do kopalni soli w Wieliczce.

Kraków w hołdzie poległym

K) W czasie świąt poświęconych pamięci zmarłych wszystkie cmentarze krakowskie zapłonęły tysiącem świateł. Na cmentarzach, w miejscach straceń z czasów okupacji, przy mogiłach poległych powstańców, partyzantów, żołnierzy Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, przy grobach robotników poległych w listopadzie 1923 r. i w marcu 1936 r. — odbyły się żałobne manifestacje.

Główne uroczystości miały miejsce w ubiegłą sobotę na terenie byłego obozu koncentracyjnego w Płaszowie, gdzie wielotysięczne rzesze społeczeństwa krakowskiego, wraz z przedstawicielami władz i organizacyj złożyły hołd prochom poległych męczenników.

Na miejscu straceń po modłach żałobnych przemówił prezydent miasta tow. dr Dobrowolski, w imieniu Wojew. Komitetu Żydowskiego dr Mariańska, a w imieniu Związku byłych Więźniów Politycznych tow. red. Kieta. W czasie uroczystości orkiestra 16 pułku kołobrzeskiego i tramwajarzy odegrały marsza żałobnego i „Z dymem pożarów" zaś chór robotniczy „Lutnia" odśpiewał pieśni żałobne.

Tego samego dnia rano na cmentarzu Rakowickim odbyła się manifestacja żałobna przy Mauzoleum b. Więźnia obozów koncentracyjnych i mogile Partyzantów. W manifestacji wzięli udział przedstawiciele Wojska Polskiego z mjr. [illegible] zińskim na czele, wiceprezydent miasta tow. Dziwlik Stefan, delegacja Związku b. Więźniów Politycznych, partyj politycznych, Związku Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację i licznie zebrana publiczność.

Po odegraniu marsza żałobnego Szopena przez orkiestrę wojskową przemówili plk. Księżarczyk oraz tow. Hołuj Tadeusz, przewodniczący Związku b. Więźniów.

Po uroczystym Apelu Poległych i złożeniu wieńców Hymnem Narodowym zakończono manifestację. Równocześnie w sobotę tow. tow. dr Drobner, Bocian, Rademacher, Ziffer, Biernat, Rejman i Jaich złożyli w imieniu Rady Naczelnej PPS i CKW PPS wieńce na mogiłę robotników poległych na ulicach Krakowa w listopadzie 1923 i marcu 1936. Przy mogiłach tych przez oba dwa dni świąt pełniła straż honorową młodzież OM. TUR-owa w błękitnych koszulach. Miejski Komitet PPS złożył wieńce na grobowcu tow. Bobrowskiego Mieczysława i na grobie bojowców GL PPS na cmentarzu Rakowickim oraz w Ryczowie.

Poza głównymi uroczystościami odbyły się we wszystkich dzielnicach Krakowa dzielnicowe uroczystości żałobne. Przy grobie Nieznanego Żołnierza, i grobowcu Żołnierzy Armii Czerwonej, którzy polegli w walkach o Kraków, pełniła straż warta żołnierzy Wojska Polskiego.

Tania dekada sprzedaży wełen w spółdzielniach

W dniu 25 b. m. rozpoczęła się na terenie całego kraju tania dekada sprzedaży wełen w sklepach spółdzielczych, która potrwa do 5 listopada b. roku. Spółdzielnie, które uznają to za celowe — będą mogły przedłużyć akcję na swoim terenie do 8 listopada włącznie.

Tania dekada polega na tem, że placówki spółdzielcze, prowadzące sprzedaż towarów włókienniczych i biorące udział w tej akcji, obniżyły ceny wszystkich towarów wełnianych z całego asortymentu, a więc wełen ubraniowych, płaszczowych i sukienkowych, bez względu na procent wełny i łatwość ich sprzedaży.

Stopień obniżki, wynoszącej w stosunku do cen obecnie obowiązujących — nawet przy towarach najbardziej pokupnych przynajmniej 5 proc., zaś na innych mniej pokupnych 10—25 proc., ustaliła specjalna komisja, wyłoniona w ramach poszczególnych spółdzielni.

Cała ta akcja, zorganizowana przez Wydział Spożywczy — Dział Włókienniczy w Łodzi, jest pewną ofensywą społeczną ze strony spółdzielczości, która ryzykując duże straty (przewidziana w pewnych wypadkach obniżka cen poniżej kosztów własnych) pragnie umożliwić światu pracy zaopatrzenie w wełnę po cenach najniższych, a także wpłynąć na uregulowanie ceny spekulacyjnej.

Na terenie Krakowa biorą udział w taniej dekadzie: Spółdz. Włókienniczo - Galanteryjna „Bławat", Pl. Szczepański l. 9. Spółdzielnia Zw. Prac. Kolejowych, sklep nr. 35, Rynek Gł. [illegible] Spółdzielnia Odzieżowa Powszechna, ul. Sławkowska l. 12.

WARSZAWA wzywa

Czeska Sztuka na krakowskiej scenie

Teatr Powszechny TUR w Krakowie, ul. Karmelicka 2, wystawia od dnia 4 listopada b. r., o godz. 19, sztukę czeskiej autorki Olgi Scheinpflugowej „Wyspa diabelska".

Jest to pierwsza czeska sztuka powojenna, wystawiona na scenie polskiej. Premiera tej sztuki będzie jednocześnie manifestacją przyjaźni polsko-czeskiej i wymianą kulturalną między obu narodami.

Szereg gości czeskich wybiera się na tę sztukę.

Z powodu generalnej próby „Wyspy diabelskiej" w dniu 3 [illegible]

Z naszych wydawnictw

Mały Atlas Polski

(A). Ukazał się już w sprzedaży wydany obecnie Mały Atlas Polski, którego brak odczuwało dotkliwie szkolnictwo w okresie powojennym. Atlas ten jest pierwszym kartograficznym ujęciem zagadnień geograficznych, gospodarczych i społecznych nowej Polski, przygotowanym przez konferencję pokojową jako syntetyczny obraz powiązania w całość obecnego terytorium państwowego.

Całość Atlasu wypadła bardzo estetycznie i jest dużym osiągnięciem nie tylko ze względu na czas, w jakim pracę wykonano (4 miesiące), lecz również ze względu na niezwykle interesujący obraz najważniejszych zagadnień z zakresu historii, podstaw naturalnych, demografii, gospodarki i zagadnień społecznych Polski.

Mały Atlas Polski Głównego Urzędu Pomiarów Kraju składa się z 28 barwnych map, wykonanych różnymi metodami kartograficznymi. Tematycznie rozwinięte zostały następujące zagadnienia: w dziale historycznym problem przesunięć terytorialnych Państwa Polskiego i permanencji elementu słowiańskiego na ziemiach dzisiejszej Polski od lat 3.000, w dziale naturalnych podstaw geograficznych — jedność fizjograficzna ziem polskich zaznaczająca się w układzie regionów i spójności dorzeczy Odry i Wisły, których granice pokrywają się niemal z granicami państwa, mapka złóż mineralnych i gleb stanowi tło do zrozumienia rozwoju rolnictwa, przemysłu i rozmieszczenia [illegible]

W dalszym ciągu atlas przedstawia zagadnienia demograficzne, gospodarcze i społeczne, niezbędne przy prowadzonej obecnie we wszystkich szkołach nauce o Polsce Współczesnej.

Redakcją Atlasu kierował dr Jerzy Kondracki, a wśród współpracowników znajdujemy nazwiska wybitnych specjalistów, jak prof. Kostrzewski w zakresie zagadnień pre- i wczesno-historycznych, oraz prof. Bolewski z Akademii Górniczej w zakresie górnictwa i przemysłu z nim związanego, oraz mgr. Kowalski, autor większości ciekawych opracowań map gospodarczych.

Mały Atlas Polski, który zainteresuje zarówno młodzież szkolną jak i wykładowców — nabyć można w Wojewódzkim Archiwum Mierniczym w Krakowie, ul. Dietla 64. Cena jego wynosi 450,— zł. za 1 egzemplarz.

UWAGA ZNMS-owcy!

Zarząd Krakowskiego Środowiska ZNMS zawiadamia swych członków, studentów Wydziału mat.-przyr. U. J., że we środę, dnia 5. 11 b. r., o godz. 18,30. odbędzie się w lokalu ZNMS, Rynek Główny 30, pok. 18, pierwsze w bieżącym roku akademickim, zebranie Koła mat.-przyr. ZNMS.

W programie: wybór zarządu Koła i omówienie programu [illegible]

Listy do Redakcji

Towarzyszu Redaktorze!

Można powiedzieć, że właściwie to już całkiem skandal. Bo to i zimno się zrobiło i Mania grypy dostała, a w ogóle to co drugi obywatel na ulicy za twarz się trzyma, bo go zęby bolą. I nie byłoby jeszcze tak źle, gdyby nie to, że i mnie się to jakieś zapalenie okostnej uczepiło i ani rusz.

Najpierw to było, obywatelu Redaktorze, takie sobie pobolewanie od czasu do czasu. Mani mówię: kochanie moje, ja pewnie chory jestem to możeby się tak położyć na dzień jeden albo i dwa...

A ona do mnie że tak powiem obywatelu Redaktorze — z delikatnymi pretensjami — że to niby ona chora powdżnie, a cały dzień haruje, a odpoczynku to już to w ogóle nie ma, a ja to tylko ciągle czegoś szukam, żeby nie robić i tede.

To ja wyszedłem i myślę sobie — Mania Manią — a ja tam sobie swoje myślę. I tak wstąpiłem do znajomego lekarza. Poczekałem swojej kolejki, wszedłem, on obejrzał, ostukał, a potem:

— Ani chybi, zapalenie okostnej powada. Zimne okłady robić i rumiankiem płukać.

Wracam wieczorem do domu z rumiankiem, spod się kładę, a Franio przy głośniku kręci, a mnie się zdaje że to w głowie, i ten zimny okład robię.

Mania nic — tylko patrzy. A w końcu jak nie zacznie- To ty taki stary jesteś, a nie wiesz, że na zęby to ciepło trzymać trzeba? Zaraz tę lampkę weź i grzej, albo ci pokrywkę zrobię.

To ja już tę lampkę wolałem obywatelu Redaktorze, i owinąłem w ręcznik i grzeję. Nawet zasnąłem. Tylko w nocy to nagle krzyk mnie budzi — siadam i patrzę a tu Mania w koszuli ten ręcznik gasi, co się od lampy zapalił. W mieszkaniu dym, aż czarno, Franio drze się w niebogłosy, a mnie gęba, że się tak wyrażę obywatelu Redaktorze spuchła z przeproszeniem jak dynia.

Dzisiaj jest już dobrze, ale com się nacierpiał — to moje.

I pytam się wreszcie obywatelu Redaktorze — czy nie możnaby jakoś medycyny pogodzić, tzn. niby tej od lekarza i tej domowej, Maminej?

Albo żeby tak te kobiety były mniej wyemancypowane i do lekarzy się nie wtrącały?

Przecież chyba nie byłbym spuchł, ręcznik by się nie spalił, i spokoju ogniska domowego by się nie burzyło?

Z szacunkiem [illegible]

Inauguracja kursów Ligi Morskiej i PZZ

Kurs działaczy społecznych i prelegentów Ligi Morskiej i Polskiego Związku Zachodniego rozpocznie się w piątek, 7. listopada b. r., o godz. 18, w sali Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńsk 9, I. p. Program pierwszego dnia kursu:

1. Przemówienie prezesa Zarządu Okręgu Ligi Morskiej dr. Leona Michelskiego.

2. Przemówienie prezesa Zarządu Okręgu Polskiego Związku Zachodniego doc. dr. Bogusława Leśnodorskiego.

3. Wykład inauguracyjny dr. Czesława Pilichowskiego, sekretarza generalnego PZZ z Poznania: „Problem niemiecki na tle obecnej sytuacji międzynarodowej".

Ze względu na powyższy temat poza uczestnikami kursu goście mile widziani.

NIE WSTYDŹ SIĘ NALEPKI POMOCY ZIMOWEJ — WYWIEŚ W OKNACH

Towarzysze z Bochni

w dowód czci dla Ignacego Daszyńskiego

(S) Powiatowy Komitet PPS w Bochni w 11 rocznicę śmierci Wielkiego Trybuna Ludu przekazał przez swą delegację na ręce przewodniczącego WK PPS w Krakowie tow. posła dr. Bolesława Drobnera popiersie Ignacego Daszyńskiego.

Popiersie wypalone w glinie wykonał na terenie Fabryki Kamiennych Naczyń Kuchennych i kwaso - odpornych w Bochni tow. Józef Szewczyk pod kierownictwem tow. dyr. Bogdana Szalwińskiego oraz kierownika technicznego tow. Feliksa Hornunga.

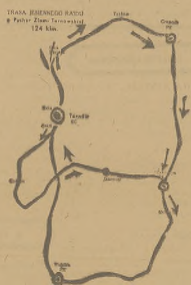
Przy wręczaniu tego pamiątkowego daru w serdecznych słowach przemówił delegat Powiatowego Komitetu PPS w Bochni, tow. Żarek. Przewodniczący WK PPS wzruszony dziełem robotników bocheńskich, podziękował w krótkim przemówieniu.

Scena wręczenia tego daru, będącego widomym znakiem wielkiej miłości rzesz robotniczych dla Wodza Socjalizmu, uczyniła duże wrażenie na zgromadzonych w salach WK PPS uczestnikach, przybyłych na uroczystości odsłonięcia pomnika - grobowca.

Jesienny raid motocyklowy

o puchar ziemi tarnowskiej

(k) Sekcja motocyklowa KS OM TUR w Tarnowie na zakończenie tegorocznego sezonu urządziła wielki raid motocyklowy na trasie 124 km. Na starcie stanęło zaledwie 28 zawodników z powodu bardzo niesprzyjającej mroźnej pogody.



Udział w zawodach brały następujące kluby — KKC Kraków, Cracovia, PMK Nowy Sącz, HKS Czuwaj (Przemyśl), RKS Legia Kraków. KM Chrzanów, OM TUR Mościce, OMTUR Tarnów.

Raid zakończyło 20 zawodników. Poszczególne wyniki są następujące:

Kategoria 125 ccm — 1) Ziemnik Jan, PKM Nowy Sącz, 2) Surdej Stanisław, OM TUR Tarnów — obydwaj bez punktów karnych.

Kat. 150 ccm — 1) Jędrzejowski Stan. KKCIM Kraków, 2) Kołodziej Bol., OM TUR Mościce, 3) Sękowski Edw., HKS Czuwaj,

Kat. 350 ccm. 1) Wojda Cracovia-Kraków, 2) Kępa OM TUR Tarnów, 3) Ku OM TUR Tarnów.

Kat. ponad 350 ccm — 1) Fila Jan, KS OM TUR Tarnów, 2) Pytka St. OM TUR Tarnów, 3) Franobis Fr., OM TUR Moscice.

Kategoria z przyczepkami — Głębiowski Cz., OM TUR Moscice.

W czasie rozdania nagród okolicznościowe przemówienia wygłosili tow. Sit Eugeniusz, prezes klubu i Wojda Wl., prezes OZM Kraków.

Organizacja zawodów sprawna, obsada trasy bez zarzutu. Na uwagę zasługuje fakt, że zawodnik Kępiński Jan z KS OM TUR całą nagrodę w kwocie 3000 zł przeznaczył na odbudowę Warszawy.

Rejestracja firm radiotechnicznych

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie zawiadamia, że właściciele przedsiębiorstw produkujących i naprawiających sprzęt radiotechniczny oraz firm sprzętem tym handlujących, winni bezzwłocznie czyniąc zadość wymaganiom art. 18 ustawy z dnia 3. 6. 1924 r. o poczcie telegrafie i telefonie (Dz. U. R. P. Nr. 63 z 1933 r. poz. 487 zgłosić swe przedsiębiorstwo (firmy) w Dyrekcji Okręgu P. i T. uzyskać potwierdzenie zgłoszenia, uiścić taryfową opłatę za wydanie potwierdzenia zgłoszenia na rok bieżący, oraz zarejestrować radiofoniczne urządzenie odbiorcze o ile dotychczas tego nie uczyniły.

Powyższe obowiązuje również przedsiębiorstwa (firmy) zgłoszone dotychczas w Polskim Radio.

Bliższych informacji w tym względzie udzielają i zgłoszenia przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie, ul. Łobzowska 22 pokoj 220.

KOMUNIKATY

WEZWANIE DO B. INTERNOWANYCH W SZWAJCARII 1940—1945. Towarzystwo Polsko-Szwajcarskie przystępując do pracy nad umocnieniem zbliżenia kulturalnego polsko - szwajcarskiego zaprasza ogół byłych internowanych w Szwajcarii do czynnej współpracy w ramach Towarzystwa. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat na razie przy ul. Karmelickiej 22 telefon nr. 342-67. Adres stałego lokalu Towarzystwa będzie podany w prasie w krótkim czasie.

W przede dniu otwarcia muzeum Lenina

w Poroninie

6 listopada odbędzie się w Poroninie uroczystość otwarcia Muzeum Lenina, na którą przybędą przedstawiciele obu rządów — i w której tłumnie weźmie udział ludność Podhala.

Wielu starych górali pamięta jeszcze do dziś okres 1913—1914, okres przed wybuchem wojny światowej, kiedy w małym, jednopiętrowym domku mieszkał emigrant rosyjski — Włodzimierz Ulianow.



Dom w Poroninie, w którym mieszkał Włodzimierz Lenin. Dnia 6 b.m. nastąpi w nim otwarcie muzeum Lenina.

Właściciel domku — Paweł Gut — który miał wtedy szesnaście lat — opowiada chętnie o tym, co zapamiętał z tych czasów. Pokazuje pokój, w którym mieszkał Lenin, szafę, której używał, stół i krzesła. Pokazuje pobliskie wzgórki, gdzie Lenin często przesiadywał i pracował i góry, które kochał i po których często — jak mówi — „lubił łazić".

Z tych wspomnień, pokazujących Lenina na codzień, wśród gór i przyrody — coś jeszcze można wydobyć.

—O, w tym pokoju obok — mówi góral — to zbierali się często wieczorami — on i inni ruscy, co tutaj przyjeżdżali. Radzili czasem całą noc... —

Nie można zapomnieć, że tutaj właśnie, w Poroninie, odbyła się druga po krakowskiej narada Komitetu Centralnego — w październiku 1913. Stąd wyszło śmiałe hasło samostanowienia narodów, stąd szły do „Prawdy" rewolucyjne artykuły, tutaj mieściła się kuźnia, gdzie wykuwała się rewolucja.

Tutaj miały miejsce kontakty Ulianowa z Kasprowiczem, Orkanem, tutaj zacieśniały się więzy, którymi złączył się z lewicowymi działaczami polskimi.

Aresztowany przez władze austriackie w sierpniu 1914, podejrzany o szpiegostwo — odzyskuje wolność na skutek braku dowodów. Zbliża się front — carska armia napiera — i Lenin wówczas opuszcza Polskę, udając się do Szwajcarii, aby tam dalej prowadzić tu rozpoczętą pracę.

Urzeczywistniły się plany Ulianowa w dniach październikowej rewolucji. Plany, które przewidywały wolność i równość wszystkich obywateli, które były rozpoczęciem wielkiej drogi do lepszego jutra gnębionych i uciśnionych.

Plany, których duża część opracowana została tu, w Polsce, w Krakowie, a potem w Poroninie. I dlatego z zadowoleniem powitało społeczeństwo projekt utworzenia w małym domku, gdzie mieszkał i gdzie pracował Lenin — muzeum jego imienia.

Projekt został zrealizowany i to w niezwykle krótkim czasie. Komitet Obywatelski, który zajmował się organizacją — zrobił wszystko — aby zebrać jak najwięcej pamiątek po wielkim rewolucjoniście. Zrekonstruowane mieszkanie, te same meble, których używał, dokumenty w gablotkach — z okresu jego aresztowania, część biblioteki.

Nie jest to oczywiście wiele. Ale pamiątek po Leninie jest w Polsce sporo i na pewno będą one napływać z czasem od tych, którzy się z nim stykali, którzy się z nim przyjaźnili.

A tymczasem muzeum stoi gotowe do otwarcia — muzeum — symbol przyjaźni dwóch narodów, symbol wspólnej walki o prawa człowieka.

Z. ART.

Przed otwarciem dziecińca

w Chrzanowie

(C) Pow. Komitet Opieki Społecznej w Chrzanowie przystąpił do zakładania żłobka dla najmłodszych dzieci, pracujących matek.

Staraniem kierownika P. K. O. S-su ob. Józefa Wodzińskiego oraz ref. Opieki Społ. ob. Franciszka Jarczyka, przy wydatnej pomocy Wojewódzkiego Urzędu Opieki Społecznej w Krakowie, przeprowadzono remont i częściowo przebudowę opuszczonego domu. Dom ten znajduje się w pięknym, dużym parku w śródmieściu. Budynek składa się z dwóch dużych sal (w jednej z nich mieści się 15 łóżeczek dla niemowląt, druga sala przeznaczona jest dla dzieci powyżej roku), z szatni, gabinetu lekarskiego, izolatki, pokoju dla karmiących matek, pokoju kąpielowego z urządzeniem sanitarnym itp.

Jasne, ściany, meble biało lakierowane i lśniące posadzki, jak w ogóle wzorowa czystość całego budynku, zapewnia dzieciom higieniczne warunki życia w żłobku pod opieką sił fachowych, które już są zaangażowane.

Pomyślano także o dostatecznym zapasie węgla, co wobec zbliżającej się zimy jest bardzo ważne. Przygotowana jest również pościel, bielizna, oraz ubranka dla dzieci.

Otwarcie żłobka nastąpi w początkach listopada b. r. Przewidziane jest 40 miejsc dla dzieci.

Już wkrótce matki pracujące, które już zgłosiły się do P. K. O. S-u, będą mogły oddawać swoje dzieci na czas pracy pod fachową i troskliwą opiekę w żłobku.

RADIO

PROGRAM ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ

na dzień 5 listopada 1947 r.

(środa)

8,35 Kwadrans prozy „Starosta Warszawski"; 9,00 Audycja dla szkół. Gazetka radiowa; 10,40 Audycja Ministerstwa Oświaty „Przegląd wydarzeń międzynarodowych"; 12,20 „W krakowskich placówkach TUR" — reportaż dźwiękowy; 12.30 Koncert dla młodzieży „Utwory Chopina na tle jego życia"; 16,35 „Baśń o korsarzu Palomonie" — słuchowisko; 18,00 W ramach Radiowego Uniwersytetu Ludowego — wykład dr. Józefa Sieradzkiego p. t.: „Wiek XVIII był przełomowy"; 18,15 Audycja robotnicza; 18.40 Audycja świetlicowa; 19.00 „Głos młodych" — „Co rewolucja Październikowa dała młodzieży radzieckiej"; 19,10 Audycja dla wsi; 19,30 „Jan Sebastian Bach — Sonata Nr. 3"; 21.00 Audycja Chopinowska; 21,30 Pieśni rewolucyjne Związku Radzieckiego — audycja słowno-muzyczna; 21,50 Muzyka taneczna; 22,50 Gra Fred Hartley.

CO ★ GDZIE ★ KIEDY

W TEATRACH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO — godz. 19 „Madamy Butterfley" Pucciniego.

MIEJSKI STARY TEATR — Duża Sala godz. 19 — Temperamenty Cwojdzińskiego. Mała Sala godz. 19.15 — „Ocalenie Jakuba" Zawieyskiego.

TEATR POWSZECHNY TUR (Scala) — godz. 19 — „Wyspa Diabelska" Olgi Scheinpflugowej-Capkowej. Premiera.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA (Lubicz 48) — godz. 19,15 — „Księżniczka Czardasza" — operetka E. Kalmana.

TEATR RTPD WESOŁA GROMADKA — godz. 12,30 — „Kalosze szczęścia" (dla szkół).

W KINACH

Wanda: „Kopciuszek" *Miejska:* „Carrie kłamie" *Wolność* „Szary Lord"; *Gdańsk:* „Nauczycielka bawi się" *Apollo i Sztuka:* „Cienie przeszłości"; *Świt* „Konwój". *Warszawa:* Zenobia. Początek seansów: Sztuka — godz. 15.30, 17.30 i 19.30: Świt — godz. 15.30 17.45 i 20: we wszystkich innych kinach o godz. 16, 18 i 20

DŹWIĘKOWE KINO OŚWIATOWE (ul. Garncarska 1): 1. Wieliczka. 2. Motyle. 3. Mięczaki. 4 Komedyjka Początek seansów o godz. 16.00 17.30 i 19. W niedzielę i święta poranki o godz. 11.30.

KINO OBJAZDOWE TOW. PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ (Batorego 14) — godz. 19.30: „Bohaterowie pustyni" — film produkcji radzieckiej, oraz kronika filmowa.

WYSTAWY

PAŁAC SZTUKI — godz. 10—18. Wystawa zbiorowa dzieł art. mal. T. Cybulskiego, codziennie do 4 listopada br. włącznie.

Wystawa Sztuki Ludowej — w Miejskim Muzeum Przemysłu Artystycznego (Smoleńsk 9) od godz. 10—14.

Druk. Drukarnia „Wiedza" Nr. 5. w Chorzowie B 11065

„Zgadnij, kto wygra"?

TYPUJEMY FAWORYTÓW

KATOWICE. — Totalizator sportowy wprowadzony po raz pierwszy w Polsce wywołał na Śląsku i w Krakowie wielkie zainteresowanie. Już w poniedziałek po ukazaniu się kuponów w poszczególnych dziennikach, czy też pismach sportowych do punktów oddawczych wpłynęło kilkaset wypełnionych kuponów.

Gra „chwyciła". Szkoda tylko że została wprowadzona tak późno. Gdyby PKOl zdecydował się na zorganizowanie jej na początku roku, to na fundusz olimpijski wpłynęłoby już wiele milionów. Lepiej jednak później, niż nigdy.

Okres obecny obfituje w szereg imprez bardzo ciekawych, emocjonujących. Właśnie jesteśmy w trakcie końcowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. Kończą się także rozgrywki eliminacyjne o wejście do ekstraklasy i mistrzostwa klasy A w poszczególnych okręgach.

Kupon nr. 2 zawiera zestawienie tych ciekawych imprez, których końcowe rezultaty trzeba odgadnąć.

[illegible] kań.

W Chorzowie w walce o tytuł mistrza Polski zmierzą się Wisła Kraków i AKS Chorzów. Obydwie drużyny przeżywają ostry kryzys i obydwie na finiszu zaczynają pozostawać w tyle. Wisła najlepsza w pełni sezonu drużyna w kraju ponosi obecnie porażki z drużynami, które w normalnym stanie rzeczy powinna była pokonać. Także AKS nie może się skonsolidować. Obydwie drużyny w rozgrywkach finałowych poniosły porażkę z Wartą. Z tą jednak różnicą, że Wisła przegrała na własnym boisku, a AKS w Poznaniu. Trudno wytypować zwycięzcę niedzielnego pojedynku. Wydaje nam się jednak, że atut własnego boiska tym [illegible] zadecyduje i AKS wygra. Dla [illegible] je idealna okazja do typowania wyniku wprost przeciwnego.

W meczu eliminacyjnym o wejście do ekstraklasy leader tabeli Ruch W. Hajduki zmierzy się w Tarnowie z miejcową Tarnovią. Sympatyczna drużyna tarnowska przeżywa obecnie ostry kryzys formy, którą Ruch ma już poza sobą. Tarnovia wygrała wprawdzie w Hajdukach z mistrzem Śląska, ale tym razem nie wierzymy w sukces gospodarzy i typujemy bezwzględnie Ruch na zwycięzcę.

W drugim meczu eliminacyjnym znajdująca się w doskonałej formie Legia zagra w Warszawie z [illegible] seiderem tabeli Lechią Gdańsk. Wydaje nam się, że Legia ma już w kieszeni 2 mistrzowskie punkty. Lechia nie wygrała dotychczas ani jednego meczu i nie zanosi się [illegible] to, aby tej sztuki mogła dokonać w Warszawie.

Nieco trudniej będzie wytypować zwycięzców w meczach o mistrzostwo klasy A w poszczególnych okręgach. Np. spotkanie Szczakowianka — Zwierzyniecki zapowiada się bardzo ciekawie. Beniaminek krakowskiej klasy A wykazuje ostatnio dobrą formę. Zwierzyniecki po chwilowych wzlotach zaczyna obecnie zawodzić. Ponieważ mecz odbędzie się na boisku ambitnej Szczakowianki spodziewamy się jej zwycięstwa. Mający wielkie pretensje do zajęcia pierwszego miejsca w tabeli, Fablok także powinien się uporać z Groblami.

Najłatwiej będzie nam zorientować się w szansach śląskich drużyn. Pogoń Katowice gra na własnym boisku z niepokonanym dotychczas Naprzodem z Janowa. Robotniczy mistrz Polski znajduje się w doskonałej formie, czego nie można powiedzieć o drużynie katowickiej. Doskonały atak Naprzodu powinien i tym razem zapewnić zwycięstwo swojej drużynie.

Leader grupy II Baildon Katowice, kroczy także od zwycięstwa do zwycięstwa i w Michałkowicach [illegible] powinien się potknąć w meczu [illegible] słabo w br. grającym Wyzwoleniem. Huta Pokój i Azoty Chorzów reprezentują mniej więcej jednakową wartość. Pojedynek będzie na pewno zacięty, ale gospodarzom przyznajemy większe szanse.

W warszawskiej klasie A największą sensacją będzie pojedynek przodujących drużyn Syreny i Bzury. Mecz ten rozstrzygnie najprawdopodobniej o tym, który z rywali zajmie pierwsze miejsce w jesiennej rundzie rozgrywek. My typujemy na zwycięzcę Syrenę, aczkolwiek właśnie w tym spotkaniu łatwo jest o wynik wręcz odwrotny. [illegible]

[illegible] pod uwagę fakt, że mecz odbędzie się w Warszawie typujemy na zwycięzcę SKS.

W łódzkiej klasie A typowanie nastręcza także dość znaczne trudności. Boruta Zgierz i PTC to drużyny mniej więcej równe. Obydwie są o wiele groźniejsze na własnym boisku, niż na wyjazdach. Ponieważ mecz odbędzie się w Zgierzu więc najprawdopodobniej Boruta wyjdzie z niego zwycięsko.

W ostatnim wreszcie z dwunastu zamieszczonych w tabelce totalizatora mierzą się ZZK Łódź i Concordia Piotrków. Niedoszli ligowcy z Łodzi rutyną i techniką przewyższają swojego niedzielnego przeciwnika, który znany jest z ambicji. ZZK lubi płatać niespodzianki swoim zwolennikom. Czy w niedzielę właśnie nie spłata nowej nie wiadomo. Wszystko jednak wskazywałoby na to, że ZZK mecz powinno wygrać. Tak się przedstawia nasze typowanie. Każdy z czytelników może mieć jednak odmienny pogląd na całą sprawę, faworytów może widzieć w drużynach, które my z góry skazujemy na porażki.

Piłka jest okrągła niespodzianki są możliwe w każdym spotkaniu. Ażeby więc stworzyć sobie największe możliwości wygranej trzeba na wszelki wypadek wypełnić większą ilość kuponów uwzględniając różne możliwości. Trzeba spróbować szczęścia, może akurat uda nam się trafnie wytypować w jednej z kolumn 12 rezultatów.